Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 23. — ROK XL.

WTOREK 24 STYCZNIA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 149.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu
Miesięcznie	6·30 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90 ADMINISTRACJA Nr. 133-44 DRUKARNIA Nr. 133-44 i 131-36

Wschód i zachód.

W związku z posiedzeniem sejmowej komisji oświatowej, na które zaproszono w charakterze sprawozdawców kilku wybitnych uczonych, reprezentujących Polską Akademję Umiejętności, Warszawskie Towarzystwo Naukowe oraz parę wyższych uczelni, słyszeliśmy zdanie, iż wobec tego, że sprawa autonomji uniwersyteckiej jest już właściwie przesądzona i że żadne argumenty nie zdołają zmienić tego stanu rzeczy, niepotrzebnie zaproszeni rzeczoznawcy wygłaszali obszerne przemówienia, wdawali się w szczegóły i tracili czas i energję na przekonywanie ludzi, których nic nie potrafi przekonać. W tych warunkach raczej należało się ograniczyć do złożenia krótkiej deklaracji, ustalającej jeszcze raz stanowisko nauki polskiej wobec projektu ministra Jędrzejewicza.

Przyznać trzeba, że ten punkt widzenia nie jest całkowicie pozbawiony słuszności. Przemawiało za nim kilka faktów, które nie pozwalają na żadne wątpliwości, w jakim kierunku potoczy się dalsza dyskusja nad projektem ustawy o szkołach akademickich i jaki będzie jej ostateczny efekt. Przytoczymy z nich parę z ostatnich dni. Przedewszystkiem ten fakt, że klub B. B. uzgodnił swą opinję w stosunku do projektu ministra Jędrzejewicza, nie czekając na wysłuchanie opinji ekspertów. Ten sposób traktowania poważnej sprawy i poważnych ludzi jest tylko możliwy w naszych opłakanych stosunkach politycznych i byłby nie do pomyślenia w żadnym innym kraju, w którym nawet w okresie najzaciętszych walk partyjnych nie zapomina się, że obowiązuje przecież pewna przyzwoitość, kurtuazja i lojalność. To jeden fakt. Jako na drugi, trzeba wskazać na artykuł min. Jędrzejewicza w piśmie „Nowe państwo“, wydawanem w Warszawie pod redakcją profesora i czołowego przedstawiciela B. B., p. W. Makowskiego. Artykuł ten, będący odpowiedzią ministra Jędrzejewicza na krytyczne głosy kilkudziesięciu przedstawicieli nauki polskiej, właściwie czynił zbędnem powoływanie ekspertów, a już z pewnością pozbawiał ich wystąpienie wszelkiego praktycznego znaczenia.

Wreszcie trzeci fakt, to zaproszenie na posiedzenie sejmowej komisji oświatowej trzech nieznanych nikomu profesorów uniwersytetów lwowskiego i warszawskiego, pp. Stefko, Czernego i Wałek-Czarneckiego, których bodaj największą kwalifikacją do przemawiania w sprawach nauki polskiej jest należenie ich do sanacyjnego „Zrębu“. Zapraszając tych trzech profesorów, reprezentujących tylko siebie i wypowiadających indywidualne opinje, popełniono złośliwość, która jednak w ostatecznym wyniku obróciła się przeciwko inicjatorom tego niefortunnego pomysłu. Bo społeczeństwo ponownie mogło się przekonać, kto z kół profesorskich popiera projekty min. Jędrzejewicza... Ze swej, powiedzmy, dosyć oryginalnej sytuacji nie mogli nie zdawać sobie sprawy rządowi eksperci, bo jeden z nich, prof. Kamil Stefko, zaczął swe przemówienie od reprezentacji: „Jestem profesorem uniwersytetu lwowskiego“... Było to konieczne, bo trudno byłoby się domyślić, z kim ma się do czynienia...

Z tych więc względów zastrzeżenia, o których wspomnieliśmy na wstępie, miały pewne uzasadnienie. Ale z drugiej strony w przemówieniach istotnych ekspertów, wypowiadających zbiorową opinję całego świata naukowego w Polsce, było tyle przekonywujących argumentów, tyle nowych porywających myśli i tyle głębokiej troski o przyszłość nauki i kultury polskiej, że byłaby szkoda, gdyby ich udział w posiedzeniu sejmowej komisji oświatowej ograniczył się tylko do odczytania wspólnej deklaracji. Walka o autonomję uniwersytecką weszła w decydującą fazę, trzeba więc wykorzystywać wszystkie istniejące możliwości celem obrony stanowiska świata naukowego, które podziela w zupełności cała myśląca Polska.

Walka, która w tej chwili przeniosła się do Sejmu, nie dotyczy tylko sposobu nominacji rektorów i profesorów, tło jej jest znacznie głębsze. Jest to walka dwóch światopoglądów. „Istnieją dwa typy społeczeństwa — mówił rektor U. J., prof. Kutrzeba — typ zachodni, w którym każda jednostka usamodzielnia i myśli, i typ drugi, wschodni, gdzie każda tylko umie słuchać. Zdrowym i wskazanym jest typ pierwszy i byłoby źle, gdybyśmy wychowywali stado“... Trudno było lapidarniej i głębiej ująć istotę toczącej się walki. Wyższe uczelnie, korzystające z samorządu, współdziałają w wytwarzaniu się zachodniego typu społeczeństwa, a więc tego, który dla rządzącego państwem reżymu nie jest pożądany. W tem tkwi główne źródło niechęci do autonomji uniwersyteckiej, stąd pochodzą pomysły, wymierzone przeciwko niej, obok innych motywów, których genezy należy szukać w zacietrzewieniu politycznem, niemogącem zapomnieć, że w pewnym momencie, gdy wstrząśnięte zostało sumienie narodu, wyższe uczelnie polskie przyłączyły swój głos do rozlegających się protestów i że ten głos wywarł wielkie wrażenie. O tem się nie mówi, ale o tem się pamięta.

Sobotnie posiedzenie sejmowej komisji oświatowej stanowić będzie ważny etap w walce o autonomję uniwersytecką nie tylko ze względu na przemówienia jej obrońców; ważnemi są także wystąpienia przeciwników autonomji, pochodzących z kół profesorskich. W d. 28-ym października r. z. minister Jędrzejewicz udzielił wywiadu, w którym, między innemi, powiedział: „Mógłbym przytoczyć długą listę nazwisk pierwszorzędnych uczonych, z którymi zagadnienie (reformę ustroju uniwersytetów) omówiłem“... A dalej: „Świadomość, że poważna ilość profesorów w poczynaniach moich mi pomaga, pozwala mi tem łatwiej przejść do porządku dziennego nad złą wolą i nieuczciwością opozycji politycznej“... Teraz przynajmniej wiemy, jacy to są „pierwszorzędni uczeni“, od których pan minister doznaje wielkiej pomocy w zamierzonej reformie. Trudno, ale ani ich liczba, ani nazwiska nie zaimponują nikomu. Jedno jest pewne, że jest ich tylu, że starczy na obsadzenie niemi rektoratów po uskutecznieniu „reformy“...

A. D.

Samorządy domagają się konwersji długów.

Warszawa, 23. 1. (Telef. wł.). Centralne organizacje samorządu wiejskiego i miejskiego postanowiły wystąpić do rządu z memorjałem, przedstawiającym konieczność konwersji długów komunalnych, zaciągniętych w instytucjach prawno-publicznych. Dla związków komunalnych dokuczliwemi są szczególnie kredyty ulgowe, przyznane z funduszu komunalne go pożyczkowo-zapomogowego przez Ministerstwo Oświaty na budowę szkół, przez Minister stwo Opieki na zatrudnienie bezrobotnych i przez skasowane Ministerstwo Robót Publicznych na budowę dróg. Oprocentowane są one na 6 od sta w stosunku rocznym, z wyjątkiem kredytów na budowę szkół, które oprocentowane są na 3 od sta.

Dla związków komunalnych ciężarem są po zatem pożyczki krótkoterminowe, zaciągnięte w zakładach ubezpieczeń społecznych na 10% w stosunku rocznym. Suma zadłużenia związków komunalnych wynosi kilkadziesiąt miljonów zł. Samorządy domagają się obniżenia pro centów od kredytów, zaciągniętych w instytucjach ubezpieczeń społecznych i ministerstwach na 3 do 4 proc. oraz konwersji pożycz. na lat conajmniej 20. Ustawa konwersyjna, obniżająca procenty od długoterminowego zadłużenia hipotecznego nie poprawiła sytuacji finansowej związków komunalnych. Związki komunalne spodziewają się, iż konwersja i obniżenie oprocentowania odciążą budżety samorządów.

Deficyt za rok 1932/33 wyniesie 300 miljonów.

Warszawa 23. 1. (Telef. wł.). Dochody skarbu państwa w grudniu wynosiły 179.222.000 zł., wydatki osiągnęły sumę 188,365 000 zł. Niedobór w grudniu wynosi zatem 9,143.000 zł. Za trzy kwartały budżetowego roku bieżącego dochody wyniosły 1,459.400.000 zł., a wydatki 1,680.000 000 zł. a więc do tej pory deficyt budżetowy państwa wynosi 222,000.000 zł. — Opierając się na dotychczasowych danych, można wnosić. że deficyt budżetowy za cały rok wyniesie około 300,000.000 zł.

Przywódca faszystów czeskich aresztowany

Praga. (PAT). Gen. Gajda został aresztowany w związku z zajściami, jakie miały miejsce wczoraj w Brnie morawskiem, gdzie grupa faszystów napadła na koszary piechoty.

ARESZTOWANIA I REWIZJE PO DOMACH.

Morawska Ostrawa. (PAT). W ciągu dnia wczorajszego dokonano w związku z planowanym przewrotem faszystowskim w Brnie szereg aresztowań i kilkadziesiąt rewizyj domowych wśród faszystów w Brnie i Prościejowie, który jest siedzibą morawskich faszystów, oraz w Pradze. Sprawcy puczu brneńskiego por. rezerwy Kobzinka dotychczas nie ujęto.

DLACZEGO ZACZĘTO OD KOSZAR W ŻIDENICACH?

Morawska Ostrawa. (PAT). Jak się okazuje, faszyści brneńscy uznali koszary piechoty w Żidenicach z tego powodu za najodpowiedniejsze do zaatakowania, że pozostawała w nich w tym dniu wyjątkowo mała liczba, bo około 350 żołnierzy. Ponadto wiadomem im było, że większa część tych żołnierzy jest narodowości nie-czeskiej. Ciężko ranny żołnierz Kinderman, który stał na głównej strażnicy, jest narodowości niemieckiej.

SILNE WRAŻENIE W CAŁYM KRAJU.

Morawska Ostrawa. (PAT). Faszystowski zamach brneński odbił się głośnem echem w całym kraju i spotkał się z jednomyślnem potępieniem całego społeczeństwa czeskiego. Prasa czeska nazywa pucz szaleńczym pomysłem i domaga się od rządu poczynienia energicznych kroków, celem zapobieżenia na przyszłość podobnym wybrykom w drodze obostrzenia cenzury prasowej wobec pism terorystycznych i likwidacji organizacji faszystowskiej, podkreślając przytem, że państwo miało już wiele kłopotów ze strony komunistów i hakenkreuzlerów, ale nikt dotychczas nie odważył się zaatakować koszar.

P. Krahelski wiceministrem skarbu?

Warszawa 23. 1. (Telef. wł.). W kołach politycznych krążą pogłoski, że zanosi się na zmiany w Ministerstwie Skarbu. Jako kandydata na stanowisko wiceministra tego resortu wymieniają p. A Krahelskiego, byłego dyrektora monopolu spirytusowego, a obecnie rządowego komisarza w kilku hutach.

Fundusz Bezrobocia w trudnościach.

Nie uzyskał nawet połowy preliminowanych dochodów.

Warszawa, 23. 1. (Telef. wł.). Fundusz Pomocy Bezrobotnym zawiadomił Ministerstwo Spraw Wewn., że wpływy na jego rzecz nie osiągnęły dotychczas nawet połowy przewidywanych sum. Jako jeden z powodów tego stanu według Funduszu Bezrobocia jest ociąganie się zarządów gmin z przekazywaniem Funduszowi zebranych dla niego opłat. Ponadto Fundusz skarży się na niedość energiczną akcję wymierzania i pobierania opłat.

PROTEST PRZECIW WYBOROM W WILNIE ODRZUCONY.

Warszawa, 23. 1. (Telef. wł.). Na wokandzie Sądu Najwyższego znalazł się dziś protest przeciw wyborom do Sejmu w Wilnie. Sąd protest odrzucił.

WYBORY NOWEGO PREZESA STOŁECZNEJ RADY M.

Warszawa, 23. 1. (Telef. wł.). We czwartek odbędzie się posiedzenie stołecznej rady miejskiej, poświęcone wyborom przewodniczącego rady na miejsce Jaworowskiego, który złożył mandat rok temu. Wysuwana jest kandydatura radnych Zadory-Schweitzera z B. B. i Wilczyńskiego z Kl. Narod.

RUCH KOLEJOWY BEZ WIĘKSZYCH PRZESZKÓD.

Warszawa, 23. 1. Śniegi i mrozy dały się dotychczas w małym stopniu we znaki ruchowi kolejowemu. Pociągi kursują nagół normalnie przy mrozie 12 stopniowym w Katowicach, sięgającym na terenie dyrekcji wileńskiej 17 stopni. Na szlakach dyrekcji wileńskiej powstały zaspy śnieżne, co zmusiło władze kolejowe do uruchomienia znacznej liczby pługów odśnieżnych. Na poważne utrudnienie napotyka skutkiem mrozów kolejowy ruch przetokowy. Silniejsze przeszkody w ruchu stanowią śniegi w dyrekcji gdańskiej.

PRZYJACIELE POLSKI — W CHICAGO.

Warszawa, 23. 1. (Telef. wł.). W Chicago założono uniwersyteckie stowarzyszenie przyjaciół Polski. Do stowarzyszenia tego przystąpiło 22 profesorów polskich na uniwersytetach amerykańskich oraz 20 profesorów amerykańskich.

O czem piszą inni?..

Bez wysłuchania rzeczoznawców.

Sekretarjat klubu B. B. — jak pisaliśmy — wydał komunikat z doniesieniem, że „grupa oświatowa“ B. B. „jednomyślnie“ w d. 20 bm. (piątek) zaaprobowała poprawki do rządowego projektu ustawy akademickiej. I to przy udziale p. min. Jędrzejewicza i Ks. wicemin. Żongołłowicza.

„Treści przyjętych poprawek — zauważa „Kurjer Warszawski“ — komunikat nie podał. Dopiero referat, który pos. Czuma wygłosi, pozwoli zorjentować się, w jakiej mierze odpowiadają zgodnym postulatom przedstawicieli wszystkich szkół wyższych oraz instytucji naukowych. W każdym razie jest rzeczą podkreślenia godną, że Klub B. B., bez wysłuchania opinji rzeczoznawców, których zaproszono na obrady komisji, bez rozpatrzenia argumentów przeciwników projektu, uznał za właściwe powziąć już ostateczną decyzję w sprawie losów autonomji uniwersyteckiej w Polsce. Dosadnie to charakteryzuje metody pracy parlamentarnej większości sanacyjnej“.

Trzeba bowiem przypomnieć, że rzeczoznawcy (profesorowie: Kostanecki, Kutrzeba, Sierpiński, Ujejski) dopiero w sobotę, a więc po uchwale „grupy oświatowej“ B. B., wypowiedzieli swoją opinję o projekcie. Sanatorzy zatem nie chcieli wziąć tej opinji pod uwagę. Jest to znamienne!

Bezdroża ideowe sanacji.

Sanacyjna „Nowa Ziemia Lubelska“, nawołująca do przeprowadzenia „czystki“ w szeregach B. B., podkreśla, że brak programu w B. B. powoduje „bezhołowie“ ideowe w obozie sanacji.

„W hołubieniu — pisze — zdemoralizowanych typów karjerowiczowskich, wyzutych ze wszelkiej ideowości, honoru a często i uczciwości z jednej strony, z drugiej zaś brak skonkretyzowanego programu społecznego, brak reform zasadniczych, któreby zmieniły ustrój społeczny — doprowadził niektóre grupki młodzieży, wiążącej się ideowo z przeszłością legjonową do poszukiwania programów na bezdrożach ideowych“.

P. Stpiczyński na widowni.

P. Stpiczyński pisuje obecnie w „Kurjerze Porannym“. Z okazji powrotu do „pracy“ publicystycznej przypomniano mu jego procesy prasowe przegrane i kary sądowe nie odcierpiane. Mocno dotknięty temi przytykami, odpowiada p. Stpiczyński:

„Moje procesy! Może wreszcie czas, bym powiedział głośno, skąd się wzięły, dlaczego miałem ich tyle. Miałem — bom je chciał mieć. Były, bom je sam prowokował, wywoływał“.

Nie o to chodzi! Chodzi o to, że kary zostały w zawieszeniu!...

Dalej w sposób cyniczny kpi sobie p. Stpiczyński z „rządów przedmajowych“.

„Nie moja w tem wina — pisze — że w przeciągu trzech lat sejmowładcy i ich rządy, mimo szczerej ochoty, nie potrafiły dać sobie ze mną rady. Lecz właśnie dlatego musiały upaść. Bowiem nie mogą ostać się rządy, pozwalające przez całe lata jednemu wątłemu człowiekowi atakować się w sposób, w jaki czyniłem to ja“.

Teraz się to zmieniło! Był „Brześć“... No, może się i p. Stpiczyński doczeka „zmiany“.

Precz z frazesami!

„Gazeta Polska“ biada na powojenne sposoby rządzenia państwem.

„Rządzenie — pisze — staje się czemś pośredniem między kokieterją i oszustwem. A jednak można mieć wiarę. Bo forma tylko zdaje się być skrzywiona. Treść jest chyba taksamo hartowna i mocna, jak przed dziesiątkiem tysięcy lat. Ta treść musi znaleźć swój nowy, właściwy, kształt. Już go szuka. Już go chwilami znajduje.

Dusza prostego człowieka jest fundamentem, na którym stoi cały gmach świata. Lata przesilenia, lata próby — dowiodły, że jest to mocny fundament. Z każdym upływającym dniem widać, co znaczyło dla nas, żeśmy w Polsce poczęli pewnego pamiętnego dnia majowego, wprost na tych fundamentach budować“.

Są to frazesy bez wartości!... Wolelibyśmy dowiedzieć się czegoś bardziej określonego o tej „treści“ i o tych „fundamentach“. Czy państwo w pojęciu „Gazety Polskiej“ ma mieć charakter etyczny, czy też nie, — czy ma być instytucją dla zapewnienia pomyślności dla wszystkich, czy tylko dla pewnej grupy! To są konkretne zagadnienia, które trzeba rozwiązać, zanim się zacznie mówić „górnie“ o „treści“ i „fundamentach“.

Czy Kościół ustąpi?

Słyszało się niedawno w Krakowie, a i czytało w Wiadomościach Literackich, że Kościół katolicki ustępuje zwolna ze swego nieprzejednanego stanowiska w sprawie świadomego macierzyństwa, czego „dowodem“ miała być broszurka Dra Zajdlicza: wielu wyobraża sobie, że nastanie może rychło moment, kiedy dozwoli się na używanie środków antykoncepcyjnych i spędzanie płodu, bo pod naporem życia ustąpić muszą i takie kamienne siły jak Kościoła. Używa się nawet takich „argumentów“ jak: dygnitarze kościoła anglikańskiego na zjeździe w Lambeth w r. 1930 aprobowali używanie środków antykoncepcyjnych, a jedną z takich broszur zachwalających je opatrzył życzliwym wstępem nawet najwyższy dostojnik anglikański. W Stanach Zjednoczonych liczni pastorzy są zwolennikami kontroli urodzin i świadomego macierzyństwa (birth control). I tu klepie się protekcjonalnie przedstawicieli Kościoła katolickiego po ramieniu z życzliwą wyrozumiałością i nadzieją, że i oni ustąpią rychło, tylko może dla zasady muszą się jakiś czas opierać, bo przecież i odkrycie Kopernika tak z początku zwalczane, znalazło wreszcie łaskę w oczach Kościoła.

Musimy tu zgóry zaznaczyć, że ustępowanie w rzeczach zasadniczych jest stałą cechą wszelkich herezyj i odszczepieństw właśnie dlatego że przestały reprezentować naukę Chrystusa i zaczęły głosić subjektywne teorje i opinje, porzuciwszy objektywny Urząd nauczycielski i nieomylny, który w sprawach wiary i obyczajów jest stale przez dar nieomylności organem Ducha Św., a na to miejsce przyjęły czysto podmiotowe odczucie czy odczytanie właściwego sensu nauki objawionej. Łatwo tedy zrozumieć, że pod naporem zmiennych zapatrywań, które stale nasuwa duch rozpusty, słabe czysto ludzkie siły łamią się i gną i zapierają się już nie tylko nauki objawionej ale przez uznanie środków antykoncepcyjnych zapierają się podstawowych prawd natury złączonych istotnie z człowieczeństwem samem. Stąd Kościół katolicki ani się nie targował ani nie myśli ustępować, bo doskonale zdaje sobie sprawę, co wyrzekł o tem prawie natury Chrystus: „nie mniemajcie, abym przyszedł rozwiązywać zakon albo proroków: nie przyszedłem rozwiązywać ale wypełnić. Zaprawdę bowiem powiadam wam: aż przeminie niebo i ziemia, jedna jota albo jedna kreska nie odmieni się w zakonie, aż się wszystko stanie“ (Mat. 5, 17—18).

Kościół może zmienić swe ustawy pozytywne, czyli co sam wprowadził jak n. p. posty, święcenie świąt, wiele z przeszkód małżeńskich, sprawy kultu, ale nie ma władzy zmienienia tego, co jest Boskie i czego jest tylko stróżem i nie może nazwać czarnego białem i odwrotnie. U nas mało oświeceni nawet katolicy gorszyli się z tego, że Kościół zniósł niedawno niektóre święta, do czego zawsze miał i ma prawo, że „popuścił“ w postach, a teraz prawie ci sami oburzają się, że taki nieustępliwy przy środkach antykoncepcyjnych i spędzaniu płodu, gdy przecież tyle biedy, ciężarów i sytuacyj bez wyjścia. Co więcej dodamy, że ci którzy sprzedają lub reklamują środki przeciwpoczęciowe jako nie mające nigdy zastosowania godziwego, grzeszą ciężko i nie mogą się tłumaczyć zarobkiem na tych środkach i to w żadnym wypadku. Jedynie kodeks włoski stanął na właściwem stanowisku wobec środków antykoncepcyjnych. Mówi on: „ktokolwiek zachęca publicznie do praktyk przeciw zapłodnieniu albo uprawia odpowiednią propagandę, ulega karze więzienia do pół roku i grzywnie do 20 tysięcy lirów. Podobną karę pociąga ułatwienie w celach zysku nabywania środków przeszkadzających zapłodnieniu, wyjąwszy gdy chodzi o środki przepisane receptą lekarską“.

Wszelkie argumenty za używaniem tych środków stale wysuwają względy korzyści czy szkody a więc utylitarystyczne lub nawet hedonistyczne dla przyjemności; dla nas katolików zasady moralne są identyczne z wolą Bożą, a ta z Jego świętością, a więc są wyrazem najwyższego Dobra, którego nie można sprzedać i odstąpić za misę soczewicy czy „postępu kultury“, czy ciężkich czasów czy sytuacyj bez wyjścia. Jak się szło na męki i śmierć za zasady wiary, tak samo i za zasady moralności. Można było stracić całą Anglię wskutek odmówienia niemoralnym żądaniom jej króla Henryka, a może uratować ten kraj dla Kościoła katolickiego przez ustępstwo małżeńskie, a jednak do kompromisu nie przyszło, bo był niemożliwy. Zapewne, że nie myślimy bronić ani bielić tych, którzy w ciągu wieków nawet na wysokich stanowiskach kościelnych odpadli od zasad etyki i poszli za „życiem“: jest to niestety ten element ludzki w Kościele.

A przecież moralność zmieniała się — mówią — jak i życie samo, które płynie naprzód i nie dba o chwilowy opór: dlatego moralność „tradycyjna“ ustąpi na rzecz nowej tworzącej się...

Co się zmieniło i co się nie zmieniło wcale? Ot n. p. krzywda była i jest krzywdą i nią zostanie, a zmieniły się tylko jej sposoby: krzywdzili się ludzie w średniowieczu przez pobieranie procentów, bo nie było wtedy do nich żadnego tytułu, dziś tytuły są, więc krzywdy w tym wypadku już niema. Nie znano krzywdy wskutek operacyj giełdowych, fałszywych bankructw, zagarniania w jednym dniu olbrzymich fortun przez „szczęśliwe kombinacje“, obdzieranie mas przez monopolowe ceny kartelowe i tyle innych nowoczesnych sposobów krzywdzenia drugich. Czy się zasada o godziwości krzywdzenia zmieniła? Chyba nie. A jakim zmianom uległa moda, a przecież została nienaruszona i niezmieniona że taka moda, która wywołuje i powoduje rozpustę jest niemoralna i tylko przez to jest niemoralna, a nie wskutek zmiany krynoliny na prostą linję czy kornetu na birecik. Życie płynie i jego objawy nieraz się już nie powtarzają, ale stosunek tego życia i jego dóbr dla Dobra najwyższego i naczelnej zasady życiowej która jest moralność, zmianie ulec nie może. Życie mierzono wiecznością, celem ostatecznym kształtowane tym celem — to moralność chrześcijańska i to jest niezmienne choć zmieniają się ustawicznie wartości ekonomiczne i inne będące wyrazem korzyści czy przyjemności. I to nie jest tępa „pryncypjalność“ bo ta istnieje wtedy gdy się w zasadę utworzoną przez człowieka gwałtem wtłacza człowieka i jego życie, a niema pryncypjalności, gdy człowiek i życie mają iść i stosować się do ostatecznego celu i dobra, doskonałości i szczęścia. Iść naprzód i z postępem nie znaczy puścić się w wir rwącej rzeki nawet w przepaść, byle naprzód, ale iść naprzód, wiedząc, że się osiąga wyższe dobra i doskonałość.

Dlatego łudzą się ci, którzy myślą, że Kościół katolicki zaaprobuje zasady niemoralne w używaniu środków przeciwpoczęciowych, które są wyrazem t. zw. świadomego macierzyństwa (jakoby chrześcijańskie było nieświadome swych celów i zadań) i regulacji urodzin. Świadomie mówią nieprawdę i ci, którzy imputują Kościołowi popieranie „dzikiego“ rozmnażania się i jak największej ilości dzieci za wszelką cenę. Kto zawiera małżeństwo ten otwiera rodzinę, czyli przyjmuje na siebie ciężkie i wielkie obowiązki wyżywienia i wychowania potomstwa, a nie otrzymuje kościelnego, legalnego patentu na używanie bez granic samych przyjemności bez oglądania się na związanie tych przyjemności z zasadniczym celem małżeństwa.

Zapewne, że zerotyzowanemu społeczeństwu, ludziom drażnionym ustawicznie wyobrażeniami pornograficznemi czyli seksualnie niewychowanym (nie tylko uświadomionym bo to za mało i za ciasne), trudno będzie zrozumieć postulat większej powściągliwości nawet w małżeństwie właśnie dlatego, że ciężkie czasy, ale winni temu ci, którzy to nastawienie pornograficzne i erotyczne wyhodowali.

KS. WŁADYSŁAW WICHER.

Przed procesem brzeskim.

(Korespondencja „Głosu Narodu“).

Warszawa w styczniu.

Jak wiadomo, w dniu 8-mym lutego w tutejszym sądzie apelacyjnym ma się rozpocząć proces brzeski, jest tedy rzeczą zupełnie zrozumiałą, że wszystko, co jest związane z nim, budzi coraz większe zainteresowanie. W ostatnich dniach, naprzykład, zaszedł fakt, z którego wynika, że w składzie sądu, wyznaczonym do rozpatrywania procesu brzeskiego, oczekiwać należy nowych zmian.

Przy pomocy rozporządzenia, zawieszającego nieusuwalność sędziów, sąd apelacyjny w Warszawie uległ radykalnej reorganizacji pod względem personalnym. Są dziś wydziały sądu, w których nie pozostał ani jeden z dawnych sędziów. Tak wygląda, między innymi, ten wydział który ma rozpatrywać proces brzeski. Po zdymisjonowaniu, względnie przeniesieniu gdzieindziej dawnych członków tego wydziału, weszli do niego świeżo mianowani sędziowie pp. Chodecki, Krassowski i Rudnicki. Pierwszy przeniesiony został do Warszawy z Torunia, trzeci z Piotrkowa. W tym składzie sąd apelacyjny miał sądzić sprawę brzeską. Tymczasem w ostatnich dniach sędzia Rudnicki zachorował podobno i zaszła konieczność mianowania innego sędziego. I tu zaszedł fakt, nienotowany jeszcze, zdaje się, w annałach sądownictwa polskiego. Sędzią sądu apelacyjnego, przeznaczonego do sądzenia sprawy brzeskiej, mianowany został członek sądu najwyższego, sędzia Gacek, który też prawdopodobnie będzie przewodniczył rozprawie.

Proces brzeski w sądzie apelacyjnym ma być prowadzony przy zachowaniu jaknajdalej idącej ekonomji czasu. Świadkowie nie będą badani i wogóle cała procedura ma być zredukowana do ostatecznych granic. Taka jest przynajmniej tendencja, której realizacji mogą stanąć na przeszkodzie różne okoliczności, nie zawsze dające się przewidzieć. W każdym razie widać ze wszystkiego, że prokuraturze nie zależy na tem wcale, ażeby procesowi nadawać zbyt wielkiego rozgłosu.

Prawda, jest jeszcze druga strona, o której jednak zamiarach na razie nic nie wiadomo. Z pewnych poszlak można sądzić, że i obrona dążyć będzie do nierozszerzania ram procesu. W tych warunkach proces powinien potoczyć się prędko i nie potrwa zapewne dłużej, jak dziesięć do czternastu dni.

Są to, zresztą, przypuszczenia, które jednak posiadają pewne cechy prawdopodobieństwa. Natomiast nie mają tych cech różne domysły i domniemania na temat przebiegu procesu i ewentualnego jego zakończenia. To, co się mówi o tej sprawie, wkracza w dziedzinę czystej fantazji, a więc nie nadaje się do powtórzenia.

A.

Bezradność Ligi Narodów

wobec Japonji.

Żałosne oświadczenie „komitetu 19-tu“, że nie może pogodzić Japonji z Chinami, nie kończy prac Ligi Narodów nad tem trudnem zadaniem. Teraz zabierze się do „pracy“ Rada Ligi Narodów, potem jeszcze nadzwyczajne Zgromadzenie Ligi. Najprawdopodobniej i z tych dyskusyj nic nie wyniknie. Liga Narodów kroczy bowiem po błędnej drodze. **Zamiast osądzić sprawę i wydać wyrok, Liga wciąż wzywa obie strony do zgody.** Jest wprawdzie zwyczajem, że sędzia wzywa strony do pogodzenia się, ale gdy strony odmawiają, ustala winę i wydaje wyrok. Tymczasem Liga Narodów uporczywie próbuje nakłonić Chiny i Japonję do zgody, a sama uchyla się od wydania wyroku. Już przed rokiem było jasnem, że Tokio z Nankinem nie dojdzie do porozumienia. Liga udaje, że tego nie widzi. Jeszcze teraz najchętniej umyłaby ręce i nie mieszałaby się do niczego, gdyby Chiny chciały prowadzić bezpośrednie rokowania z Japonją. Ale **Chiny nie chcą**, wiedząc dobrze, że jako słabsze musiałyby przyjąć warunki krzywdzące. Żądają więc od Ligi opieki, żądają, by rozsądziła spór.

Gdy Liga po długiem zwlekaniu zabrała się nareszcie do przygotowania swojej opinji, dążyła znowu do tego, by to orzeczenie zadowoliło zarówno Chiny jak Japonję. A to jest niemożliwe. Chiny były ustępliwe, Japonja nie. „Komitet 19-tu“ szedł bardzo daleko w ustępstwach na rzecz Japonji, ale w końcu i on musiał stwierdzić, że ogień z wodą pogodzić się nie da.

Delegacja japońska żądała stanowczo, by w rezolucji „komitetu 19-tu“ nie było **najmniejszej wzmianki o nieuznawaniu „niepodległej“ Mandżurji**. Dalej sprzeciwiała się jakiemukolwiek **zapraszaniu Stanów Zjednoczonych i Rosji do mieszania się w sprawy Mandżurji.**

Generalny sekretarz Ligi, p. Drummond okazał się bardzo życzliwym dla Japończyków. Wziął pod rozwagę ich propozycje, lekceważąc wcześniej złożone propozycje Chin, zmieniał parokrotnie tekst przygotowanej rezolucji, zachęcał Chińczyków do ustępstw, ale w końcu i on spostrzegł, że tą drogą do pokoju nie dojdzie. Im łagodniejszą stawała się Liga, tem zuchwalszą Japonja.

Teraz będą jeszcze próbować pogodzenia zwaśnionych Rada Ligi i wreszcie Zgromadzenie. Gdy to się nie uda, Liga powinna przystąpić do wydania wyroku bez oglądania się na to, czy się to będzie Japonji podobało, czy nie.

Sprawiedliwy wyrok powinienby nakazać Japonji **wycofanie wojsk z „niepodległej“ Mandżurji i wypłacenie Chinom odszkodowania pieniężnego za szkody wyrządzone w Szanghaju i w Mandżurji.** Takiego wyroku Liga Narodów oczywiście nie ogłosi. Wątpić należy, czy się zdobędzie przynajmniej na jakieś orzeczenie, mające chociaż pozory sprawiedliwości i mogące uchronić Genewę od kompromitacji.

Kompromitacji tem trudniej będzie uniknąć, że po okresie wielkich mrozów oczekiwane są na granicy Mandżurji nowe krwawe walki. Japończycy pójdą zapewne jeszcze dalej. **Może nawet zajmą Pekin i Tientsin.** Jakże śmiesznie będzie wtedy wyglądała Liga Narodów, dyskutująca bezpłodnie nad tym sporem już drugi rok!

Na ziemiach Rzeczplitej

Bazylikę wileńską należy ratować.

W ostatnich dniach opinja publiczna została żywo zaniepokojona pogłoską o projekcie sprzedaży wspaniałych gobelinów, znajdujących się w Bazylice wileńskiej. Pogłoska ta okazała się przedwczesną. Sprawa jednak odrestaurowania świątyni jest bardzo poważną. Oto prace około portyku, najbardziej może zagrożonej części wspaniałej budowli, dobiegają końca. **Pochłonęły one 150.000 złotych, a zapomoga od rządu wynosiła cztery tysiące.**

Zakres prac restauracyjnych nie ogranicza się jednak do portyku. Zagrożona **jest cała katedra.** Wszystkie fundamenty muszą być wzmocnione. **najniebezpieczniejsze są kaplice Imienia Marji oraz św. Władysława,** nadto sklepienie wykazuje szczeliny kilkunastocentymetrowej szerokości. Zwlekać z pracą restauracyjną nie można, gdyż każdy dzień pogarsza sytuację.

Nie dziw więc, że wobec takiej sytuacji, ks. arcybiskup, zwracając uwagę na wszelkie możliwości zdobycia pieniędzy na odrestaurowanie Bazyliki, poruszył także ewentualną sprzedaż gobelinów. Sam jednak zaznaczył, że dołoży wszelkich starań, by do tej ostateczności nie dopuścić.

Żebrzący maturzyści.

„Głos Poranny" (Łódź) donosi, że na ulicach Łodzi pojawili się żebracy maturzyści. Autor artykułu pisze o jednym, który go odwiedził w domu, prosząc o jałmużnę.

„Ma lat — pisze „Głos Poranny" — 19. W ubiegłym roku skończył szkołę średnią, otrzymał świadectwo dojrzałości. **Ma zamiłowanie do nauk matematycznych,** chociaż zdaje sobie doskonale sprawę z beznadziejności takich studjów. Tyle lat trwają, a tak mało korzyści materjalnych nawet po ukończeniu uniwersytetu.

Jednocześnie prawie z egzaminami maturalnemi spotkało go nieszczęście. **Zmarła matka, jedyna żywicielka, niegdyś żona fabrykanta,** ostatnio właścicielka małego sklepu spożywczego. Został sklep, lecz, po opłaceniu kosztów pogrzebu, po spłaceniu długów, nie pozostało nic innego, jak sprzedać go za kilkaset złotych i ruszyć w świat po pracę. Długie miesiące beznadziejnego kołatania do fabryk, warsztatów, biur pośrednictwa pracy, zjadły szczupły kapitał. Przyszła najskrajniejsza nędza, wreszcie włóczęgostwo. Nikogo bliskiego nie ma, nikt pomóc nie chce czy nie może. Teraz żebrze, starając się jednocześnie o pracę. Sypia w domu noclegowym, a czasem, ot, pod płotem..."

Zawieszenie warszawskiego koła inwalidów.

Na dzień 12-go lutego zarząd warszawskiego koła inwalidów zwołał walne zebranie wszystkich członków. Zebranie zapowiadało się niezwykle burzliwie, wobec nurtującego niezadowolenia wśród większości członków. Tymczasem ci, którzy mieli usłyszeć słowa prawdy, postanowili niedopuścić do zebrania. Ustanowiono komisarza, którym został mianowany Merkel Wielozierski, a w liście z dnia 20 b. m. nadesłanem przez zarząd związku, zaznaczono, **że żadne zebranie koła się nie odbędzie aż do czasu „uporządkowania stosunków".** W tym samym dniu do lokalu zarządu koła przyszła grupa „prawomyślnych", którzy zaczęli krytykować zarząd koła, przyczem **niejaki J. Chodźko pobił do krwi wiceprzewodniczącego, ociemniałego inwalidę.** O tym wypadku spisano oficjalny protokół.

Powstanie naczelnej konferencji akademickiej.

Na skutek rozwiązania Związku Narodowego Polskiej Młodzieży Akademickiej przez ministerstwo W. R. i O. P., Naczelny Komitet Akademicki postanowił powołać do życia **naczelną konferencję akademicką w Warszawie i miejscowe w Krakowie, Poznaniu, Wilnie, Lublinie, Gdańsku i Cieszynie.** W skład ich weszliby prezesi najważniejszych organizacji akademickich centralnych i lokalnych oraz wybitni akademicy. Konferencje te o charakterze dobrowolnym i porozumiewawczym, umożliwią koordynację poczynań młodzieży na wszystkich odcinkach i zapewnią jej właściwe kierownictwo.

———o———

„CARITAS" OTWIERA TANIE KUCHNIE. Staraniem Djecezjalnego Komitetu Akcji Katolickiej „Caritas" w Łodzi w dniu 19 stycznia br. o godz. 12 w południe została poświęcona i otwarta świetlica i tania kuchnia dla pracowników umysłowych przy ul. Narutowicza. W akcie otwarcia świetlicy wzięli udział Ks. Biskup Dr. W. Tymieniecki, Ks. rektor Dzioba, sk. dyr. St. Nowicki, p. starosta grodzki Podobiński, przedstawiciele prasy, organizacyj społecznych i dobroczynnych. W dniu tym wydano 100 obiadów dla pensjonarzy. (KAP.)



Kto radja słucha — ma pogodę ducha!

To sprawia idealny komplet odbiorczy

DETEFON I AMPLIFON

Cena Detefonu zł. 3.—
„ Amplifonu „ 125.—

Do nabycia w sklepie firmy

BLOCK-BRUN

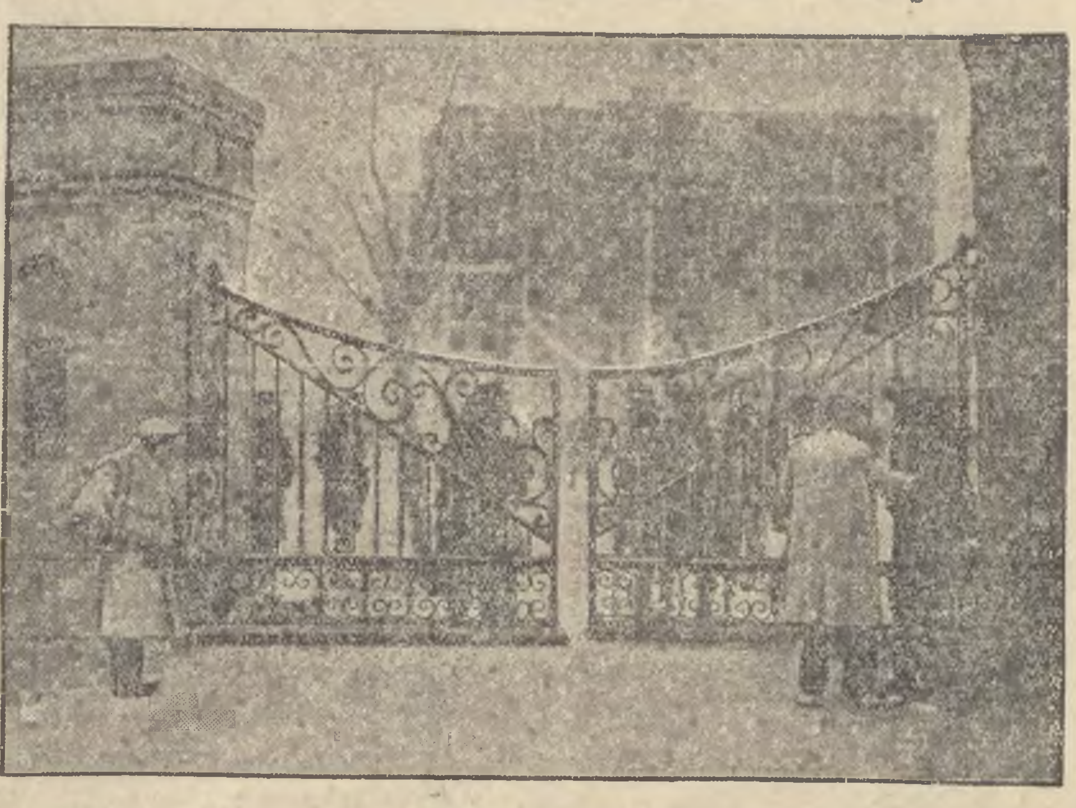
ulica Bracka 17.

Rozruchy w Brnie zlikwidowane.

Zajścia w Brnie Morawskiem zostały całkowicie zlikwidowane. **W aresztach śledczych zatrzymano 35 osób.** Dochodzenie prowadzone jest bardzo energicznie. Główny winowajca napaści na koszary, **porucznik rezerwy Kobrinek, zbiegł i miejsca jego pobytu nie udało się wykryć.** Stan ostrego pogotowia, ogłoszony w ciągu nocy został już odwołany. Mieszkańcy Brna **spędzili noc w wielkim niepokoju,** ponieważ dla zaalarmowania garnizonu wobec przerwania wszelkiej komunikacji telefonicznej dano 4 strzały armatnie i wypuszczono liczne rakiety.

Sprawcy napadu należą do organizacji faszystowskiej a podobny zamach miał być również dokonany w Pardubicach. W ostatniej chwili cały plan zdemaskowano. W związku z nieudałym puczem w Brnie przeprowadzono rewizje u osób podejrzanych o udział w napadzie. M in. w mieszkaniu przywódcy czeskich faszystów Gajdy, znaleziono dużo obciążających dokumentów.

W obawie przed anarchistami w Madrycie



strzeżone jest pilnie lotnisko Cuatro Vientros, gdyż anarchiści zamierzali zawładnąć znajdującymi się tam samolotami. Na zdjęciu brama lotniska.

Skutki czytania „Tajnego Detektywa".

W poznańskim sądzie okręgowym toczy się proces **14-tu fałszerzy monet 1, 2 i 5-złotowych.** Falsyfikaty ukazały się na rynku we wrześniu ub. r. i przez długi czas tajnej mennicy nie można było wykryć. Wreszcie aresztowano kolportera fałszywych pieniędzy, niejakiego M. Pa**blickiego,** który wydał swoich wspólników. Centralą kolportażu falsyfikatów było mieszkanie niejakiej Przybylskiej. Wyrobem monet z cyny i antymonu zajmowali się dwaj synowie Przybylskiej.

W czasie rozprawy w sądzie **fałszerze wzajemnie się oskarżali.** Jeden z oskarżonych, Alfons Jankowski, twierdził, że **na myśl fałszowania pieniędzy wpadł po przeczytaniu artykułu i obejrzeniu ilustracyj w „Tajnym Detektywie".**

NAGŁY ZGON WETERANA Z 1863 R. W czasie defilady jaka miała miejsce przed kościołem katedralnym w Poznaniu w związku z uroczystościami obchodu 70-lecia rocznicy powstania styczniowego zaszedł nadzwyczaj bolesny wypadek. Mianowicie **weteran Józef Kaiser,** który przybył specjalnie na uroczystości z Ostrowia, w chwili gdy pochód ruszył do defilady przy dźwiękach orkiestry, upadł nagle na ziemię i po chwili wyzionął ducha.

Pamiętaj złożyć ofiarę na rzecz bezrobotnych na ręce Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego!

Z całego świata.

Kolosalne oszustwo archeologiczne.

Włoski dziennik „Tribuna" zapowiada, że znany konserwator zabytków, prof. Galli ma wystąpić z rewelacjami, dowodzącemi, że słynny posąg Perzefony z Lokri, znajdujący się w muzeum berlińskiem jest falsyfikatem i że mamy tu do czynienia z kolosalnem oszustwem. Posąg Perzefony **zakupiły Niemcy na początku wojny za sumę półtora miljona marek.**

———o———

POLICJA WIEDEŃSKA WPADŁA NA TROP WIELKIEGO PRZEMYTU JEDWABIU, uprawianego od szeregu lat między Paryżem, Wiedniem i Bukaresztem. Przesyłki jedwabiu umieszczano zręcznie w wagonach pociągu ekspresowego.

Z Moskwy musi się wyprowadzić 800.000 ludzi.

Jak donosi Agencja Reutera, z Moskwy, na podstawie niedawno wydanego dekretu o paszportach, nakazano wszelkim „niepożądanym żywiołom", aby w ciągu dziesięciu dni opuściły Moskwę i inne wielkie miasta. Rozporządzenie to wchodzi w życie w tych dniach. Tysiące miejskich rodzin przygotowuje się do opuszczenia miasta zamierzając przeprowadzić się do takich miejscowości, gdzie przepisy dekretu rządowego nie są przestrzegane. Na podstawie tego rozporządzenia Moskwę **musi opuścić około 800.000 osób.** Władze liczą się z tem, że przeprowadzka trwać będzie dłużej niż dziesięć dni, a milicji rozkazano, aby najpóźniej do 15 kwietnia Moskwa była gruntownie oczyszczona od „niepożądanych żywiołów".

Pierwsza kobieta toreadorem.

Na arenie w Madrycie walczy od niedawna z bykami młoda 17-letnia panna Juanita de la Cruz. Jest to pierwsza kobieta w tym niebezpiecznym zawodzie. Podobno jednak, jak donoszą dzienniki hiszpańskie, pannie tej nie brak ani odwagi, ani zimnej krwi, ani zręczności, ani też pogardy śmierci. A te zalety są niezbędne, jeśli się chce walczyć z bykami przed szalejącą i podniecona publicznością. A więc i na tem niezbyt zaszczytnem polu kobiety zrównały się już z mężczyznami.

„Król" albański przed sądem niemieckim.

W jednym z sądów berlińskich toczyła się sprawa Otto Wittego i wydawcy hamburskiego Heimana. Witte przybył do sądu w jakimś egzotycznym mundurze ze złotemi i niebieskiemi wyszywaniami, orderami i w fezie na głowie. Długa, zakrzywiona szabla uzupełniała dziwaczny ubiór Wittego. Z zawodu jest on aktorem i zwiedził prawie cały świat, przeżywając najrozmaitsze przygody. W czasie pobytu w Belgradzie w 1903 roku, **przypadkowo podsłuchał rozmowę spiskowców, którzy mieli zamordować króla Aleksandra.** Uprzedził więc o tem króla, ten jednak zbagatelizował to ostrzeżenie. I rzeczywiście 11 czerwca zamordowano króla. Przez pewien czas służył Witte **w tureckim legjonie cudzoziemskim,** lecz wkońcu zbiegł w mundurze oficera, **porwał przytem córkę jakiegoś kupca z haremu** i ożenił się z nią w Niemczech, gdzie rozpoczął wędrowne życie, jako cyrkowiec, przejeżdżając z miasta do miasta w budzie.

W 1913 roku zatrzymał się w Durazzo. Właśnie wtedy ogłoszono niepodległość Albanji, obwołując księcia Wied królem. **Witte wykorzystał swoje podobieństwo do księcia.** Przebrał się w paradny uniform i wystąpił w Durazzo w roli króla. Pięć dni trwało to oszustwo i przez ten czas cyrkowiec żył rzeczywiście po królewsku. Wkońcu jednak musiał uciekać w przebraniu wieśniaka zagranicę.

Rozprawę z powodu pewnych formalności odroczono, a sędzia wyraził życzenie, że na drugi raz pragnąłby Wittego widzieć w ubraniu mniej zbytkownem.

———o———

ZGON BISKUPA KATOLICKIEGO W ROSJI.

Do Watykanu nadeszła wiadomość o zgonie n Krymie ks. Antoniego Zerra, tytularnego biskupa Salony, byłego pasterza diecezji tyraspolskiej z siedzibą w Saratowie. (KAP).

———o———

SZTUKA TEATRALNA POD KONTROLĄ B. CESARSKICH URZĘDNIKÓW. W Raimund-Theater w Wiedniu wystawiona ma być sztuka p. t. „Cesarz Franciszek Józef I.". Szereg osób, których sobowtóry występują w tej sztuce, zgłosiło do dyrekcji teatru **żywe protesty przeciwko pewnym scenom,** zgłosił np. protest hr. Berchtold, b. minister spraw zagranicznych Austrji, dalej przyjaciółka cesarza p. Katarzyna Schratt, również dzieci b. następcy tronu, arcyksięcia Franciszka Ferdynanda. Pod naciskiem protestowiczów dyrekcja ustąpiła i skreśliła zakwestjonowane sceny i ustępy.

Dziś i codziennie „WANDA" w teatrze świetlnym

Najpotężniejszy twór kinematografji wszystkich czasów wynagrodzony I nagroda przez Akademję sztuki filmowej w Paryżu. Fascynujący pełen realizmu życiowego obraz realizacji genjalnego

King-Vidora film który pobił wszystkie rekordy

CZEMP

Potężny dramat bezgranicznej miłości, która w sercach ludzkich pożar wznieca w rolach głównych

WALLACE BEERY

niezapomniany odtwórca głównej roli w filmie „SZARY DOM" oraz JACKIE COOPER 9-letni chłopak, który swoją niezwykłą kreacją w powyższym filmie stał się największą sławą Hollywodu. Pełne niezwykłego napięcia akcje — Mistrzowski koncert gry — Niebywała realizacja. Zobaczyć Czempa z Wallacem Beery i Jackie Cooperem to znaczy zobaczyć najlepszy film dźwiękowy tego sezonu

Początek seansów o godz. 5, 7, i 9.10; w niedzielę i święta o g. 3 pop. Program Nr 15.

Sala centralnie ogrzana. Sala centralnie ogrzana.

Nowe powieści.

Zane Grey: „Karawany walczące“, powieść, przełożył z angielskiego Stefan Barszczewski. Nakładem M. Arcta, Str. 278.

W powieści tej zapoznajemy się z bogatem w przygody życiem Clinta-Buffa-Belmeta, który w naszych oczach rośnie z trzynastoletniego. dzielnego już wtedy chłopca. na dojrzałego przewodnika karawan, które przerzynały olbrzymie szlaki na Zachodzie Stanów Zjedn. Am. Półn., zaopatrując forty wojskowe w żywność, amunicję. lub też przewożąc cenne ładunki futer. Clint początkowo pomaga ojcu, powożąc furgonem. Na jednym przystanku zapoznaje się i zaprzyjaźnia z May Bell, kilka lat od niego młodszą.która również towarzyszy swoim rodzicom. Kiedy na dalekim szlaku ginie jego matka od strzały Indjanina, a później i ojciec. Clint rozpoczyna samodzielne życie. Wśród trudów. walk i niebezpieczeństw wyrasta na bohatera, którego imię zna cały Zachód. kiedy jako przewodnik największej karawany stoczył niezwykle krwawą bitwę z Indjanami i unieszkodliwił najgroźniejszych bandytów. którzy im towarzyszyli i kierowali ich napadem, syt sławy. a także i majątku, żeni się z May Bell i zakłada fermę.

Powieść. a raczej opowiadanie o życiu Clinta. przedstawione na bogatem tle dzikiego jeszcze Zachodu który zdobywają dopiero nieustraszeni pionierzy. z bogactwem i różnorodnością fauny i flory, z typami z jednej strony prawemi i nieustraszonemi, a z drugiej nieznającymi żadnych skrupułów. zaciekawi nietylko młodzież ale i starszych. „Karawany walczące“ dla jednych i drugich mogą stanowić zdrową lekturę. H.Żdź.

Zane Grey: „Człowiek lasu“, przełożyła z angielskiego Hanna Łukaszewiczowa, Warszawa 1931. Nakład M. Arcta. Str. 286

Wyobraźmy sobie dziewicze lasy Zachodu Am. Półn. i człowieka. który poznał ich tajemnicę, umie czytać w bogatej księdze natury. rozumie wszystkie jej szepty, zna prawa puszczy, dla którego nie jest strasznym kuguar i jego wycie. człowieka. który ułaskawił najdziksze zwierzęta puszczy, który tak tę puszczę pokochał, że stała się nietylko cząstką jego duszy, ale całym nim zawładnęła. a stanie przed nami Mikt Dal. bohater powieści.

Technika i koloryt tej powieści takie same co i „Karawan walczących“. Podobnie jak May Bey stanie na drodze życia Clinta Belmeta, tak i Dala wydziera puszczy Helena Rayner. Jej siostra Bo, uosobienie żywości. a przytem i odwagi. to druga bohaterka powieści. godnie reprezentująca Zachód. I w tej powieści typy dodatnie są przeciwstawione ujemnym. I tu Zachód jest pięknym i okrutnym równocześnie. Kto rozporządza siłą. dzielnością. męstwem nieustraszonem, może się utrzymać na powierzchni życia. Słabi giną. Na pierwszy plan wysuwają się instynkty. One kierują człowiekiem.

„Człowiek lasu“ ze względu na ciekawą fabułę. bogactwo obrazów przyrody i typów. przykuwa nas do siebie. Znajdzie entuzjastycznych czytelników wśród młodzieży i starszych. Przypomina do pewnego stopnia „Lato leśnych ludzi“ Rodziewiczówny. Wczucie się jednak w przyrodę i wnikliwość większe u Rodziewiczówny. W „Człowieku lasu“ przyroda i jej prawa wszechstronniej przedstawione. H. Żdź.

Gustaw Morcinek: „Chleb na kamieniu“. Księwa są wszechstronnie przedstawione. H. Żdź.

Zdawałoby się, że po napisaniu „Wyrąbanego chodnika“. który nazwaliśmy epopeją ludu śląskiego. dążącego do wyzwolenia z pod jarzma pruskiego. niewiele już będzie miał autor do powiedzenia o Śląsku. A jednak... ostatni zbiór nowel jest tego żywem zaprzeczeniem. Osiem opowiadań tego zbioru dowodzi, że Śląsk tak w swojej teraźniejszości, jak i przeszłości. jest nieprzebraną dla Morcinka skarbnicą tematów, że dostarcza mu dosyć tworzywa do coraz to nowych utworów. Zbiór zatytułował autor od pierwszej chwili „Chleb na kamieniu“ W przeszłość Śląska sięgają opowiadania o „Burmistrzówce Gryzeldzie“ i „Ondraszkowych ostatkach“. a o bolesną teraźniejszość zazębia się opowiadanie „Na bieda-szybie“. Opowiadanie to jak również „Chleb na kamieniu“ „Cisza“ „Sześć dni“, „Miód w sercu“. osnute są na tle życia górników, przedstawiając ich radości i smutki instynkty tkwiące gdzieś głęboko w duszy. zło. wyzwalające się z duszy. pokonywane w końcu przez dobro. „Piernikowe serce“ kreśli sercową niedolę parobka Jura. Wszystkie te opowiadania noszą na sobie piętno nieprzeciętnego talentu autora. Elementy tego talentu staraliśmy się ująć przy omawianiu „Wyrąbanego chodnika“. Wystarczy więc podkreślić. że obecny zbiór nowel tak w treści, jak i w technice stoi na wyżynie wspomnianej powieści. Wyżej się jednak nie wznosi. H. Żdź

Złóż składkę na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy!

Od wtorku 24 bm. premjera w kinoteatrze „APOLLO“

Bajeczne arcydzieło, tryskające młodością i humorem! Najnowszy zachwycający superfilm reżys. Turżańskiego

HOTEL STUDENTÓW

rozśpiewany, roztańczony poemat wdzięku, muzyki i flirtu. pełen piękna wesołości i brawury! Prześliczny kipiący życiem i szczerością film z życia studenterji paryskiej — Kopalnia niebywałych pomysłów. kapitalnych przygód i pikantnych awanturek miłosnych. W głównych rolach porywająca dziewczęcym urokiem **Lisette Lanvin** wytworny Paryżanin, przykuwający swą męską urodą CHRISTIAN CASADEUS i wielu innych.

Reżyserował słynny twórca czołowych arcydzieł TURŻAŃSKI.

Od, czwartku 19-go bm. w kinoteatrze „SZTUKA“

— Najnowsza sensacja ekranów! Arcydzieło mistrzowskiego napięcia! —

ROME EXPRES

Wspaniały arcyfilm. pełen bajecznych awanturniczych przygód i niespodziewanych komplikacyj! Film pierwszorzędnych emocyj, znakomity w ujęciu, świetny w technice, kapitalny w grze! Cała akcja rozgrywa się w luksusowym pociągu ekspresowym! Stwarza w nim swoją najnowszą i najlepszą kreacje w roli przystojnego eleganckiego salonowca, artysta światowej sławy **CONRAD VEIDT** oraz jego partnerka gwiazda o posągowej urodzie **Esther Ralston** w otoczeniu czołowych sław ekranów Ameryki i Europy!

Walka o 40 godzin pracy w tygodniu.



Konferencja zwołana do Genewy w sprawie wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy, jako jednego ze środków walki z kryzysem, doprowadziła do uchwalenia, wbrew głosom pracodawców odpowiedniej rezolucji z tem, że skrócenie czasu pracy ujęte będzie w formę konwencji międzynarodowej. Ilustracja przedstawia uczestników konferencji w czasie obrad.

Brud i ciasnota w pociągach

Zakopane, 23. stycznia 1933.

Jadący wczoraj ze mną pasażerowie z Warszawy do Zakopanego narzekali chóralnie na niewygody i braki w pociągach na tej linji. Pociąg ten. wychodzący z Warszawy o godzinie 11.50 (osobowy) posiadał tylko 1 i pół wagonu trzeciej klasy, **pozatem tylko drugą i** pierwszą. Pasażerowie jadący przeważnie III klasą zostali w dodatku **pozbawieni zupełnie dwóch przedziałów**, gdyż na pierwszym z brzegu figurowała nalepka: **„Dla myśliwych z psami“** i nie chciano tam absolutnie puścić nikogo mimo, że szedł próżny na drugim napisano: **„Korespondencja służbowa“** i przez całą noc **siedziało tam dwóch urzędników, piszących i wydających jakieś listy, wzbraniając wstępu podróżnym.** Trzeci przedział był **„dla kobiet“ zajęty tylko przez dwie panie z dzieckiem.**

Rezultat taki, że na **wielką ilość podróżujących trzecią klasą zostało wszystkiego 5 przedziałów**, wskutek tego tłoczyli się i **w dużej mierze jechali całą noc na korytarzu.**

Zaraz za Warszawą brakło wody w umywalniach i to nietylko w III. ale i w II kl. Mimo próśb i zwracania się do konduktorów. **wody nie dostarczono, jakby to był niezwykły luksus.** Co więcej: pociąg ten stojący na dworcu w Krakowie blisko godzinę (przyjazd z Warszawy 8.04, odjazd do Zakopanego 8.55 jako pospieszny) **nie miał czasu na zaopatrzenie umywalń w wodę i doszedł „na sucho“ do podnóża Tatr.** Oglądałam na własne oczy sławne puste przedziały dla „Myśliwych z psami“ i „Korespondencji służbowej“ puste zardzewiałe umywalnie i brud. **którego trzeba się wstydzić w pociągach długodystansowych** a także czarne od całonocnej jazdy ręce pasażerów **marzących o odrobinie czystej wody i nieistniejącym** ręczniku!

Mimowoli nasuwa się porównanie z doskonałą czystością i komfortem pociągów zagranicznych oraz pytanie. **czy tak wielkiem jest zaopatrzenie wagonów w niezbędne wygody i dostarczenie licznym gościom zdążającym do Zakopanego odpowiedniej ilości siedzących miejsc?**

Jeśli nie będziemy wytykać braków i błędów, nigdy nie będzie lepiej, a czas już na to najwyższy! Marja Sandoz.

Literatura, teatr, sztuka.

Otwarcie wystawy powstania styczniowego w gmachu Muzeum Narodowego.

W niedzielę nastąpiło otwarcie w gmachu muzeum narodowego wystawy powstania styczniowego. Na otwarcie przybyli członkowie rządu, przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych. weterani z 1863 r., oraz zaproszeni goście. Zebranych oprowadzał i udzielał wyjaśnień, dotyczących pamiątek powstania dyrektor Muzeum Narodowego p. Gembarzewski. Cenne zbiory, rozmieszczone w kilku obszernych salach muzeum obejmują: sztandary oddziałów powstańczych, dokumenty, dotyczące powstania, m. in. odezwy. rozporządzenia, wydane przez rząd narodowy w r. 1863, broń powstańczą. umundurowanie powstańców, sztychy, portrety uczestników powstania i członków rządu narodowego dokumenty. wycinki z dzienników zagranicznych dotyczące powstania oraz szereg innych cennych pamiątek z tych czasów.

———•———

ODROCZENIE JURY PAŃSTWOWEJ NAGRODY LITERACKIEJ. W niedzielę miało się odbyć w Warszawie posiedzenie jury państwowej nagrody literackiej. Z powodu nagłej choroby p. Zawistowskiego, nacz. wydz. sztuki w Min. W. R. i O. P. posiedzenie jury zostało odroczone i odbędzie się prawdopodobnie przy końcu przyszłego tygodnia.

ODZNACZENIE ZAŁOŻYCIELA MOSKIEWSKIEGO TEATRU ARTYSTYCZNEGO. Znakomity reżyser rosyjski. założyciel teatru artystycznego w Moskwie Konstanty Stanisławski odznaczony został z okazji 70-ej rocznicy swych urodzin, niezależnie od orderu czerwonego sztandaru — który został mu nadany, — tytułem „ludowego artysty republiki“.

Sport.

Zwycięstwo i przegrana Cracovii we Lwowie.

W sobotę wieczorem rozegrała **Cracovia** mecz hokejowy z lwowską Pogonią, **bijąc ją 2:0** (1:0. 1:0, 0:0). Zwycięstwo drużyny krakowskiej było **zasłużone**. Cracovia grała bardzo ładnie i zyskała sobie uznanie widowni. Pierwsza tercia odbywała się w złych warunkach atmosferycznych. Silna pokrywa śnieżna znacznie utrudnia grę. W drugiej i trzeciej fazie gra była żywa i zajmująca, prowadzona w bardzo dobrem tempie.

Obie bramki zdobył **Balcer. Sędziował p.** Ranisz.

W niedzielę w rewanżowym meczu hokejowym **Pogoń pokonała Cracovię 1:0** (0:0, 1:0, 0:0). Jedyną bramkę dnia zdobył **Bereza** w II tercji przy wybitnej pomocy bramkarza Cracovii **Gąsiora**. Nie mniej zwycięstwo gospodarzy należy uznać za zasłużone. Zawody prowadził p. Marmol. Widzów około 300.

KATASTROFALNA KLĘSKA WARSZAWSKIEJ REPREZENTACJI BOKSERSKIEJ.

Niedzielne spotkanie bokserskie Warszawa—Poznań rozegrane w Poznaniu zakończyło się **katastrofalną klęską Warszawy w stosunku 3:13. Warszawa nie wygrała ani jednej walki,** osiągnęła trzy remisy. a jeden mecz przegrała walkowerem z powodu braku przedstawiciela wagi ciężkiej.

ZAWODY NARCIARSKIE W RABCE.

W Rabce odbyły się biegi narciarskie do okręgowych zawodów IV okręgu podhalańskiego. w których wzięło udział ogółem 70 zawodników.

W biegu na dystansie 15 km. pierwszy przybył do mety w znakomitym czasie o przeszło 1:16 min., lepszym od następnego zawodnika **Bronisław Czech** (SNPTT) w czasie 59 min. 47 sek., W biegu oldbojów zwycięstwo odniósł **Kazimierz Schiele** w czasie 1 godz. 12 min. 54 sekund.

W biegu pań na 7 km. do którego stanęło 6 zawodniczek 1) **Staszel-Polankówna** (Sokół) w czasie 34 min. 26 sek., 2) **Stopkówna Zofja** (SNPTT) 35:23.

W biegu juniorów na 7 km. przy 18 startujących 1) **Giewont Adam** (Wisła) w czasie 29 minut 45 sek.

W konkursie skoków otwartych i do biegu złożonego startowało około 20 zawodników. Skocznia źle zbudowana i źle przygotowana, skutkiem czego wyniki słabe. W konkursie otwartym 1) **Łuszczek Izydor** (Wisła) skoki 37 i pół, 39 m. (najdłuższy skok dnia) nota 222.9, Czech Bronisław zajął w skokach trzecie miejsce.

W rezultacie obliczeń skoków i biegu złożonego **mistrzostwo okręgu podhalańskiego zdobył Bronisław Czech** (SNPTT) z notą 449.7, 2) Marusarz Stanisław (SNPTT) nota 445.9. z juniorow pierwsze miejsce zajął **Giewont** (Wisła) z notą 434.6.

———oo———

WALASIEWICZÓWNA uległa wypadkowi prawdopodobnie zwichnięcia nogi w Worochcie. Udała się ona w celu leczenia do Warszawy. Czy wypadek ten pociągnie za sobą skutki niebezpieczne dla karjery sportowej wielkiej biegaczki wykaże badanie lekarskie.

FISHARMONJE



SZKOLNE „Schneidr'a“

długość 1 m
szerokość 0.52 m
wysokość 1.12 m
4 oktawowe
system ameryk

po zniżonej cenie Zł. 650.—
poleca Skład fortepianów
WŁAD. BOLONSKI
KRAKOW, RYNEK GŁ. 34

Od Administracji.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Co słychać w Krakowie.

Wtorek 29: św. Tymoteusza,
Środa 25: Nawr. św. Pawła.,
Środa 25: wschód słońca o godz. 7.30, zachód o godz. 16.04.

ODZNACZENIE. Prof. Ludwika Grodzicka otrzymała od Zw. b. Uczestników Powstań Narodowych Rzplitej **odznakę powstańczą** w formie Krzyża zasługi, położono w wojnie z bolszewikami.

KOMISJA LUSTRACYJNA NAJWYŻSZEJ IZBY KONTROLI pod przewodnictwem Wiceprezesa N. I. K. **Rugiewicza**, bawiła w ostatnich dniach w Krakowie, gdzie przeprowadziła lustrację Krak. Izby Kontroli Państwowej.

SPALIŁA SWE DZIECKO. W sobotę 21 b. m. służąca, Anna Luberda. zamieszkała w Rabce. bezpośrednio po porodzie **spaliła swoje nieślubne dziecko** płci żeńskiej. Sprawczyni została aresztowana.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY

POSIEDZENIE TOW. NEUROLOG. I PSYCHJATRYCZNEGO odbędzie się w czwartek 26 bm. o godz. 7.30 wiecz. w sali wykł. Kliniki neurolog.-psychjatrycznej U. J. z nast. porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z poprz. posiedzenia. 2) Dr. Bornstein: O rodzimych schorzeniach mięśniowych (z pokazami przypadków). 3) Dr Horodeński: Przypadek przerzutu raka do móżdżku (pokaz mózgu). 4) Dr. Ferens: Przypadek rakowatości ośrodkowego układu nerwowego (pokaz mózgu).

BIURO PODRÓŻY „WAGONS-LITS COOK“. Warszawa. Krak. Przedmieście 42/44, organizuje 1 lutego b. r. 3-dniową pielgrzymkę do Matki Boskiej Ostrobramskiej w Wilnie. Całkowity koszt pielgrzymki, z utrzymaniem, wynosi 55 złotych. — Zapisy tylko do 25 stycznia.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Wtorek popoł.: „Fircyk w zalotach“, wiecz. „Żydówka“.
Środa: „Mademoiselle“.
Czwartek: „Mademoiselle“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Szajka X“.
WANDA: Czemp (Wallace Beery).
APOLLO: „Hotel studentów“.
SZTUKA: „Rome Express“ (Conrad Veidt).
UCIECHA: „Pod fałszywą flagą“ (Gustaw Fröhlich).
„BAGATELA“: „Kobieta z Monte Carlo“ (Lil Dagover).
ADRIA: „Dziesięciu z Pawiaka“ (film polski).
SŁOŃCE: Kongres tańczy. (Lilian Havey)
PROMIEŃ: „Monte Carlo“ z Jeanette Mac Donald i Jac. Buchananem.
ATLANTIC: Doly robi karjerę oraz walc miłości (Liljan Harvey).
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 19 do 24 b. m. film p. t. „Dzwonnik z Notre Dame“ (w roli gł. Lon Chaney).

PREMJERA TRAGIFARSY „KOŃ PAROWY“, nieznanego jeszcze na scenach polskich autora Adama Bunscha. ukaże się w najbliższą sobotę w opracowaniu scenicznem i oprawie malarskiej autora z współudziałem reżyserji dyr. Osterwy.

„DOM OTWARTY“, arcywesoła karnawałowa komedja Michała Bałuckiego. ukaże się po raz pierwszy w bież. sezonie. na popołudniowem przedstawieniu, **po cenach zniżonych**, w niedzielę dnia 29 b. m. w premjerowej obsadzie zespołu.

Odczyt posła Wincentego Witosa.

Jak nam komunikują ze Stron. Ludowego. w sali Domu ludowego „Wisła“ w Krakowie, przy ul. Radziwiłłowskiej 23 I. p., odbędzie się staraniem krakowskiego „Koła Ludowego“. **w dniu 26-go b. m., odczyt posła W. Witosa p. t. „Wrażenia z podróży na Bałkan“.** Wstęp za zaproszeniami, jakie wydaje Sekretarjat „Koła“ w lokalu Redakcji „Piasta“ w Krakowie. Mały Rynek L. 4 I. p. — wolny. Dobrowolne datki na cele oświaty ludowej. Początek odczytu o godz. 6-tej wieczór.

„La jeunesse de Rabelais“, odczyt urządzony staraniem „Alliance Francaise“, wygłosi we wtorek 24 bm. o godz. 6-tej wiecz. prof. Ks. P. David w sali IV. gimnazjum, Krupnicza 2.

Pol. Tow. Dermatologiczne (oddział krakowski) urządza w czwartek, 26 bm. o godz. 18.15 w sali wykładowej kliniki dermatologicznej U. J. zwyczajne posiedzenie naukowe. Porządek dzienny: 1) Demonstracje chorych, 2) Kol. Z. Oszast: „Leczenie djatermą ostrych powikłań rzeżączkowych“.

„Wit Stwosz-rzeźbiarz chorób skórnych“; odczyt pod tym tytułem wygłosi dr. Franc. Walter na posiedzeniu Tow. Mil. Historji Medycyny w środę 25 bm. o godz. 8 wiecz. w sali posiedzeń Tow. Lekarskiego (Radziwiłłowska 4).

O program nauki w szkole powszechnej.

ZADUŻO ROBÓT RĘCZNYCH — ZAMAŁO LEKCYJ POLSKIEGO, RACHUNKÓW I JĘZYKA NIEMIECKIEGO.

Z kół rodzicielskich otrzymaliśmy poniższy list ze skargami na panujące w szkole powszechnej stosunki:

„Od pewnego czasu przenosi się siły nauczycielskie w ciągu roku szkolnego z wielką szkodą dla dzieci. W szkole św. Mikołaja przeniesiono nauczycielkę od II. półr. 1932. Pani ta posiadała pełne kwalifikacje pierwszej klasy, dzieci prowadziła od I.—III. kl. wzorowo, ku ogólnemu zadowoleniu rodziców — mimo to przeniesiono ją na wieś. W przeciągu ostatnich 11 miesięcy jest już 6-ty gospodarz w tej klasie. Czy przy takich ciągłych przerzucaniach sił nauczycielskich może być mowa o systematycznej nauce?

Na naukę rachunków i rysunków wyznaczono tylko po 2 godz. **tygodniowo**, natomiast na roboty aż 4 godz. Polecono uczniom zakupić przybory i materjał do tych robót — wydatek dla rodziców mniejwięcej około 8 zł., a gdy dodamy składki do Komitetu rodzicielskiego. na zeszyty i inne potrzeby szkolne, to urośnie zbyt duża suma jak na dzisiejszą kieszeń po obcięciu płac. Pożytku z nauki tych robót żadnego — jest to tylko zabawa dla dzieci — nawet trochę niebezpieczna, bo z nożami — a dla rodziców wydatek niepotrzebny.

Zadaniem szkoły powszechnej jest, aby uczyła **pisania, rachunków, rysunków**, geografji. historji, polskiego języka i nie zaszkodzi tej. jeśli dzieci będą się uczyły więcej **języka niemieckiego**, tak bardzo potrzebnego w życiu każdego człowieka.

Gdy szkoła powszechna spełni sumiennie swoje zadanie. to jej uczniowie będą mieli dosyć czasu na naukę zawodową, przeciwnie zaś. gdy szkoła będzie się bawić w ciągłe eksperymenty, to niczego nie nauczy, wypuści chłopców po VII. klasie, którzy nie będą umieli **pisać poprawnie**.

Z obecnego stanu rzeczy rodzice są bardzo **niezadowoleni** i żądają. aby tylko **jedną godzinę w tygodniu** poświęcono na roboty, t. j. dzieciom na rozrywkę, a resztę by użyto na naukę polskiego, rachunków i rysunków“.

Kraków etapem raidu automobilistów.

Wczoraj, w poniedziałek w nocy. między godz. 12-tą a 2-gą. gościł Kraków u siebie **gości zagranicznych**, uczestników rajdu międzynarodowego do Monte Carlo. Do Krakowa przybyły **3 maszyny**, które wystartowały we Lwowie i w Warszawie, a to **2 wozy francuskie i 1 angielski.** Siedm maszyn. które wystartowały z Bukaresztu w kierunku Lwowa, **ugrzęzło w zaspach śnieżnych** między Jassami a Czerniowcami i powróciło do Jass. Wozy te mają być przewiezione pociągiem do Śniatyna i stamtąd mają ruszyć w dalszą drogę — ale już **poza konkursem.**

Około północy wyruszyli członkowie krak. Klubu Automobilowego z prezesem p. **Potockim** i komandorem przyjęcia, p. Wilh. **Ripperem** na czele na rogatkę na Prądniku Czerwonym, gdzie przywitali gości. Następnie udali się wszyscy do Autoklubu na ul. św. Jana, gdzie urządzony był punkt kontrolny dla rajdzistów. W szczególności przybyli do Krakowa: Francuz **Stoclet** w towarzystwie 3 pasażerów — 2 pań i 1 pana — na maszynie **Lancia**; Francuz **de Bremond** z towarzyszem na wozie marki **Mathis**, oraz Anglik **Prestwith** z towarzyszem na aucie marki **M. G.**

Goście po rozgrzaniu się i posileniu, ruszyli w dalszą drogę na Cieszyn i Pragę. W czasie swego pobytu w Krakowie. cudzoziemcy **wyrażali się z zachwytem o przyjęciu i ułatwieniach**, jakie im robiono w naszym kraju. Start z Krakowa nastąpił o godz. 2-giej po północy.

Dwa pęknięcia rury wodociągowej w Krakowie.

W dniu wczorajszym o godz. 12.45 pękł **główny rurociąg grawitacyjny średnicy 750 mm. w ulicy Ks. Józefa,** przed realnością or. 27. Część uszkodzonego rurociągu **wyłączono** z wody na przestrzeni od wymienionej realności do klasztoru PP. Norbertanek. Do wymiany uszkodzonego rurociągu przystąpił Zarząd Wodociągu m. **bezzwłocznie** i spodziewać się należy, że we wtorek w godzinach rannych — **rurociąg zostanie naprawiony.** Dopływ wody do wszystkich dzielnic miasta — dochodzi drugim rurociągiem grawitacyjnym od strony Al. Focha.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, wschodnia **część miasta** wraz z Rynkiem głównym została pozbawiona wody naskutek **drugiego pęknięcia rury w śródmieściu.** Miejsce pęknięcia **nie zostało dotychczas stwierdzone;** prawdopodobnie nastąpiło ono blisko **ujścia do kanału.** Aparaty podsłuchowe z powodu wielkiego ruchu, panującego na mieście, nie zdołały dotąd wykryć szkody.

Woda dopływa tylko do zachodnich dzielnic **miasta.**

Samobójstwa.

LISTONOSZ SPRZENIEWIERZYŁ 805 ZŁ. I ZASTRZELIŁ SIĘ. RZEŹNIK ZAŻYŁ TRUCIZNĘ Z POWODU KŁOPOTÓW FINANSOWYCH.

W ubiegłą sobotę lisonosz Urzędu pocztowego (Kraków I), **Szlachta Piotr**, popełnił samobójstwo przez zastrzelenie się. Jak wykazały dochodzenia, powodem samobójstwa było **sprzeniewierzenie 805 zł.**, przeznaczonej dla doręczenia stronom.

W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych **Jakób Górka**, rzeźnik, właściciel realności w Krakowie, zamieszkały w Płaszowie, popełnił samobójstwo przez zażycie większej ilości **jakiejś trucizny.** Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej denat nie odzyskał przytomności i w niedługi czas potem zmarł. Powodem samobójstwa były **kłopoty materjalne i silny rozstrój nerwowy.**

Od piątku, dnia 13 stycznia 1933 w „SŁOŃCE“ w kinoteatrze Lubicz 15.

Arcydzieło, które bije na głowę najwspanialsze filmy świata oszałamiając przepychem najsubtelniejszej sztuki.

Kongres Tańczy

wspaniały romans młodej wiośnianej miłości pięknej dziewczyny i potężnego cesarza na tle cudownych walców Straussa i siarczystych marszów Schuberta. — Na świetniejsze kreacje — żywiołowej pięknej **Liljany Harvey** wytwornego ulubieńca **Henry Garata** i uroczej rasowej **Lil Dagower.** Ceny wstępów mimo wielkich kosztów nie podwyższone Pocz. seansów o g. 5. 7. i 9.

Komunistyczny obchód „3L“ minął bez wrażenia.

Urządzany corocznie przez organizacje komunistyczne w miesiącu styczniu **obchód rocznicy śmierci 3 wodzów rewolucji** (Lenina, Róży Luksemburg i Liebknechta), t. zw. obchód „3 L“, mający się wyrazić w **wystąpieniach demonstracyjnych** na rzecz rewolucji, minął wczoraj na terenie województwa krakowskiego w **zupełnym spokoju.**

Nie doszło nigdzie na terenie województwa do żadnych wystąpień ze strony komunistów. Podjęte w Krakowie **nikłe próby urządzenia masówek** w okolicy Rynku głównego, wieczorem zaś w okolicach więzienia sądu okręgowego w Krakowie, zostały udaremnione przez policję. Grupa, złożona z kilkunastu wyrostków, została rozprószona, przyczem zatrzymano kilku demonstrantów.

NEKROLOGJA.

Ś. P. TADEUSZ ŻUK-SKARSZEWSKI. W ub. sobotę późnym wieczorem zmarł w Krakowie nagle na udar serca Tadeusz Żuk-Skarszewski. ceniony publicysta, literat i tłumacz, w 75 roku życia.

Śp. Żuk-Skarszewski był w okresie wojny światowej współpracownikiem „Głosu Narodu“.

Pogrzeb odbędzie się w Krakowie z kaplicy **cmentarnej we wtorek o godz. 2 pop.**

Cennik poborów lekarskich.

Ostatnio ukazało się w Krak. Dzienniku Wojew. ogłoszenie wojewody krakowskiego w sprawie cennika poborów lekarskich, obowiązującego na obszarze woj. krakowskiego. 1) **Ordynacja pierwsza** w domu u lekarza w godzinach ordynacyjnych: a) w obrębie wielkiego Krakowa, Chrzanowa i Białej 8 zł., b) w innych miastach powiat. 6 zł., c) w strefie pozostałej (prowincja) 4zł. 2) **Porady następne** w tej samej chorobie o 25 proc. niżej, niż pod pkt. 1. 3) Ordynacje częściej się powtarzające w celach **drobnych zabiegów** o 50 proc. niżej niż pod pkt. 1. 4) Za ordynację w domu lekarza **poza godzinami ordynacyjnemi** na życzenie strony dolicza się 25 proc. 5) Wizyta i ordynacja w domu chorego w miejscu zamieszkania lekarza trwająca wraz z jazdą lub pójściem do 1 godziny o 50 proc. więcej niż pod pkt. 1. 6) U lekarzy specjalistów opłaty powyżej podane podwyższają się o 50 proc. 7) Lekarzom ordynującym w uzdrowiskach: Krynicy, Rabce, Szczawnicy, Zakopanem i Żegiestowie przysługują opłaty o 50 proc. wyższe od opłat ich miast powiatowych. 8) Za **udział w naradzie lekarskiej** (konsyljum) konsyljarusz pobiera 50 proc., lekarz ordynujący 25 proc. więcej od norm wyżej podanych. 9) Za porady **w niedziele i święta** oraz w **porze nocnej** (od godz. 22-ej do 8-ej). wolno doliczać do powyższych należytości **50 proc.**, za wyjątkiem nagłych wypadków. 10) Za **poświadczenie stanu zdrowia** wraz z badaniem (za wyjątkiem świadectw urzędowych) płaci się o 75 proc. wyżej niż w punkcie 1. 11) Za wyjazd **poza granicę siedziby lekarza** dolicza się do należytości za poradę, za każde rozpoczęte pół godz. 5 zł.

Zkolei idą szczegółowe przepisy w pobieraniu opłat przy rozmaitych **zabiegach położniczych, chirurgicznych i doraźnej pomocy.**

Kino.

Z kin krakowskich.

Krakowowi przybyło jeszcze jedno kino w postaci wskrzeszonej **„Bagateli“**, która zainaugurowała sezon filmem wytwórni Universal P. C. pt. **„Kobieta z Monte Carlo“**. Pomimo, że temat tego dramatu dwukrotnie już pojawiał się na ekranie niemym, to jednak zawiera on w sobie tak silny walor filmowy, iż podjęto go na nowo w filmie dźwiękowym. Realizacja filmu, posiadającego dobre tempo, stoi na wysokim poziomie. Plastyczne efekty, jakie może dać na ekranie potężny okręt wojenny i cały jego organizm, wykorzystał reżyser R. Curtiz w grze światłocieni, obrazującej niespokojny nastrój przed bitwą, a w scenach na bombardowanym okręcie dał wspaniały pokaz amerykańskiej techniki filmowej. Na wyróżnienie wreszcie zasługuje zespół grających, w którym na pierwsze miejsce wysuwa się odtwórczyni roli tytułowej, słynna artystka europejska, Lil Dagover, występująca poraz pierwszy pod firmą amerykańską. Środowisko filmu jest francuskie, wersja angielska. Program uzupełniają ciekawe dodatki muzyczne.

Niezwykle interesujący, a przytem sensacyjny, jednak w najszlachetniejszem tego słowa znaczeniu, film wyświetla kinoteatr „Sztuka“ pt. „Rome-Express“. Angielski reżyser Walter Forde umiejscowił akcję dramatu w pociągu pospiesznym, kursującym na linji Paryż—Rzym, a z treści scenarjusza, którego punktem ciężkości jest pościg za złodziejem drogocennego obrazu Rubensa, potrafił wydobyć tylko to, co było zasadnicze do zrozumienia psychiki bohaterów. Ponadto nie rozwodnił treści w opisowości, dzięki czemu stworzył nastrój bezpośredniości między widzem a ekranem, posługując się ciekawie zmontowanemi zdjęciami fragmentowemi, dokonywanemi w ruchu i z różnych punktów. Oprócz doskonałej oprawy reżysersko-operatorskiej, realizator wykazał wielką wprawę w doborze i operowaniu materjałem aktorskim, złożonym przeważnie z artystów scen londyńskich, którym przewodzi popularny tragik, Conrad Veidt i dawna „gwiazda“ Paramount'u, piękna Estera Ralston. W sumie zatem mamy obraz, z którym warto się zapoznać.

Filmy szpiegowskie stały się dość modne od czasu sternbergowskiego arcydzieła „X-27“ z Marleną Dietrich i V. Mac Laglen'em. Widzieliśmy potem „Kobietę i szpiega“ z Brygidą Helm, oraz „Matę Hari“ z Gretą Garbo, ale żaden z nich nie przewyższył pierwowzoru. Obecnie na ekranie kina „Uciecha“ demonstrowany jest nowy film szpiegowski pt. „Pod fałszywą flagą“, nakręcony przez Niemców, oczywiście w tym celu, aby pochwalić się „sukcesami“ niemieckiego wywiadu podczas wojny światowej. podobnie jak w filmie „Kobieta i szpieg“. Pomijając więc oklepany temat, trzeba przyznać, że zrealizowano go dość interesująco, z poczuciem wymogów kinematografji, zwłaszcza w końcowych scenach, które są najlepsze. Główne role odtwarzają: Charlotta Susa i Gustaw Froelich. Djalogi częściowo niemieckie, częściowo francuskie. (A).

Życie gospodarcze.

Zanik zbytu artykułów skartelizowanych.

Kartele i monopole trzymają się naogół uporczywie wysokich cen, wykazujących minimalne odchylenia od poziomu z czasów pomyślnej konjunktury i wysokiego spożycia. Ta sztywność cen prowadzi w konsekwencji do **radykalnego spadku zbytu tych artykułów na rynku wewnętrznym.** Jakie rozmiary przybrał ten spadek, świadczą dane Głównego Urzędu Statystycznego za okres od stycznia do listopada ub. roku.

Zbyt **węgla** na rynku wewnętrznym w okresie styczeń—listopad 1932 wynosił ogółem — **13.981 tys. ton,** gdy w tym samym okresie r. 1929 wyniósł **27.122 tys. ton.** Zmniejszenie zbytu wyraża się olbrzymią cyfrą 14 milj. ton.

Żelaza walcowanego sprzedano na rynku wewnętrznym w roku 1929 (I—XI) **380 tysięcy ton,** zaś w tym samym okresie 1931 — **185.379 ton.** Za rok 1932 brak danych, niemniej dalsze **pogorszenie** jest widoczne z cyfr za poszczególne miesiące.

Cementu sprzedano w kraju w r. 1929 — **908 tys. ton,** zaś w r. 1932 — **351 tys. ton.**

Spadek zbytu **nafty** ilustrują następujące dane: w r. 1929 — **133 tys. ton,** w r. 1931 — **96 tys. ton.**

Cukier. W okresie styczeń—listopad 1929 sprzedano go na rynku wewnętrznym **361 tys. ton,** w r. 1932 — **272 tys. ton.**

Drożdże, r. 1929— 89 tys. cetnarów, r. 1932 — 70 tys. cetnarów.

Konsumcja **tytoniu** w ciągu 11-stu miesięcy r. 1929 przedstawiała wartość 705 milj. zł., zaś w tym samym czasie 1932 — 509 milj. zł.

Zbyt **spirytusu** w r. 1929 wynosił 48 milj. litrów, a w r. 1932 — 20 miljonów litrów.

Soli jadalnej sprzedano na rynku krajowym w r. 1929 — 301 tysięcy ton, w r. 1932 — 257 tysięcy ton.

Wreszcie **zapałki** — w r. 1929 zbyt ich wynosił 148 tys. skrzyń po 5000 pudełek, zaś w roku 1932 — (w ciągu 11 miesięcy) — 98 tys. skrzyń.

Naogół spadek zbytu jest ogromny, w niektórych wypadkach sięga dwóch trzecich. Spadek zbytu pociąga za sobą redukcję wytwórczości i robotników — zwiększa bezrobocie. — Oczywistość potrzeby nacisku na kartele w kierunku obniżenia cen występuje tutaj w całej jaskrawości.

Sfery giełdowe w wyczekiwaniu

rozwoju wypadków politycznych i gospodarczych.

Początek ubiegłego tygodnia przyniósł na wszystkich prawie giełdach dość znaczne osłabienie tendencji, wywołane z jednej strony realizacją zysków, a z drugiej strony **wstrzymywaniem się spekulantów i publiczności od zawierania większych tranzakcyj, w oczekiwaniu na dalszy rozwój wypadków politycznych i gospodarczych.**

Giełda nowojorska wykazywała przeważnie tendencję słabą. Przyczyniła się do tego wzmożona realizacja na rynku akcyj i papierów procentowych, niemałą też rolę odegrała tu **nowa fala upadłości bankowych,** zwłaszcza na prowincji. Sfery giełdowe spodziewają się większego ożywienia i wzmocnienia tendencji z chwilą objęcia władzy przez Roosevelta, co nastąpi już za 6 tygodni. Okres ten skracają sobie fanatycy inflacji wysuwaniem najrozmaitszych projektów, jak zwiększenie obiegu biletów bankowych o 3 miljardy dolarów, bimetalizm etc. Sfery giełdowe s. jednak przekonane, że **nowy prezydent nie pójdzie w kierunku inflacji i będzie stał twardo przy utrzymaniu** goldstandradu.

Giełda warszawska miała usposobienie spokojne, obroty na rynku akcyj ograniczały się do kilku zaledwie papierów, większy ruch panował jak zwykle w dziale papierów procentowych.

Obroty na giełdzie dewiz były nieco większe. Całe zapotrzebowanie **pokrywał prawie wyłącznie Bank Polski.**

Doliczanie 10-ciu lat do emerytury

w razie śmierci pracownika skutkiem nieszczęśliwego wypadku.

Najw. Trybunał Admin. wydał ostatnio ważne orzeczenie w sprawie zaopatrzeń po funkcjonarjuszach państwowych, którzy utracili życie w czasie pełnienia służby. Dotychczas praktyka była tego rodzaju, że w razie nieszczęśliwego wypadku, np. wskutek katastrofy kolejowej, w której pracownik państwowy stawał się niezdolny do pracy w wysokości 49 procent — **doliczano mu do wysługi lat okres 10-letni** i stosownie do tego wymierzano podwyższoną emeryturę. Jeżeli jednak wskutek wypadku pracownik zmarł, to 10-lecia **nie doliczano** i w tym kierunku szły nawet rozstrzygnięcia Najw. Tryb. Administracyjnego.

Obecnie jednak Zw. Maszynistów wniósł skargę do Trybunału, uzasadniając, że przecież śmierć powoduje także „conajmniej 99 proc. niezdolności do pracy“. Tym razem Trybunał na zwiększonym komplecie sędziów zdecydował się zmienić dotychczasową praktykę i odtąd **w razie śmierci pracownika, będzie mu się także 10 lat doliczało.** Ma to b. wielkie znaczenie dla tych, którzy nie nabyli jeszcze prawa do emerytury, gdyż wobec doliczenia 10 lat, **w każdym razie to prawo będą miały pozostałe po nich wdowy i sieroty.**

———ooo———

Ubezpieczeni w ZUPU

bronią swych praw.

Jak donosiliśmy, w ub. niedzielę obradowało we Lwowie nadzwyczajne walne zebranie delegatów Z. U. P. U. zwołane przez wydział kierujący tego zakładu w tym celu, by po raz trzeci z rzędu omówić sprawę załatwienia wniosku czynników rządowych o zawieszenie paragrafu 47 statutu, względnie skrócenie okresu zasiłkowego z 9 na 6 miesięcy.

Na krótko przed otwarciem tego zebrania odbyła się konferencja delegatów, reprezentujących świat pracowniczy, na której **ponownie zdecydowano sprzeciwić się zamierzonemu skróceniu okresu zasiłkowego.** Na poufnej konferencji urządzonej przez prezesa dr. Stesłowicza z delegatami ubezpieczonych decyzja ta została potwierdzona mimo, iż przedstawił on kategoryczne żądanie ministerstwa opieki społ., domagającego się zawieszenia par. 47. W głosowaniu na 53 — 22 głosy padły przeciw zmianie statutu, wobec czego wniosek po raz trzeci upadł. Obowiązuje więc nadal 9-miesięczny okres zasiłkowy.

Jakkolwiek jest rzeczą znaną, że zakłady ubezpieczeń na wypadek bezrobocia znajdują się w bardzo trudnem położeniu finansowem — stanowisko delegacji ubezpieczonych w Zakładzie Ubezp. Pracowników Umysłowych, jest najzupełniej zrozumiałe. W obronie par. 47 statutu mieści się implicite protest przeciwko naruszaniu wogóle uprawnień pracowniczych, zastrzeżonych ustawami. Słusznie podkreśla się, iż sposób traktowania uprawnień członków przez władze Z. U. P. U. jest tego rodzaju, że gdyby wchodziła tu w grę prywatna instytucja ubezpieczeniowa — prokuratura dawno musiałaby wkroczyć w te praktyki. Nietylko bowiem wypłaca się zasiłki w ułamkowej wysokości tego co się należy, ale nawet mówi się o nowych ograniczeniach uprawnień ubezpieczeniowych a nawet o ewentualnem zagrożeniu funduszu emerytalnego. A przecież umowa jaką pracownik zawiera z Zakładem wprawdzie przymusowa z mocy ustawy — wiąże jednak ZUPU tak samo jak i każdy zakład prywatny i nabyte przez ubezpieczonych prawa w chwili jej zawarcia nie mogą być samowolnie uszczuplane.

Pracownicy umysłowi są dziś tą warstwą społeczną, którą kryzys dotyka najdotkliwiej. W dzisiejszych warunkach jest dla nich o pracę bardzo trudno, trudniej niż w innych dziedzinach. Idzie tutaj zaś o cyfrę ponad **60 tysięcy bezrobotnych** — z rodzinami około 150 tys. osób. Zasiłki otrzymuje zaś **zaledwie około 20 tysięcy bezrobotnych.** Mimoto dział ubezpieczenia ZUPU przewiduje na r. 1933 deficyt w kwocie około 24 miljonów złotych, gdyż wpływy wynoszą zaledwie czwartą część przypisu wkładek, liczba zaś płacących, skutkiem bezrobocia ustawicznie maleje, potrzeby rosną. Jak znaleźć wyjście z tej sytuacji. Gospodarka ZUPU była prowadzona w ten sposób, że znaczna część nagromadzonych funduszów nie może być uruchomiona. Według urzędowych danych z **692.598 tys. zł.** 463.760 tys. zł. t. j. **77.0 proc.** ulokowano na długi termin, i tylko 138.838 tys. t. j. 23 proc. — na krótki. Z lokat długoterminowych **27.7 proc. umieszczono w nieruchomościach, 22.0 proc. w pożyczkach hipotecznych, 46.6 proc. w papierach wartościowych i 3.7 proc. w innych pożyczkach.** Bez dużej straty sum tych wycofać niepodobna, a pieniądze ulokowane w nieruchomościach nie dają nawet odsetków.

Ogromne nadwyżki wpływów nad wydatkami, które notował ZUPU w latach poprzednich lokowane były w ten sposób, że **40 proc. szło na zakupno państwowych papierów lokacyjnych** a to na zasadzie postanowień, które rząd zastrzegł sobie w statucie tej instytucji. Jest przeto rzeczą naturalną, że **rząd obecnie winien przyjść jej z finansową pomocą,** skoro przez szereg lat czerpał stąd kapitały tak fatalnie dziś zamrożone. Naruszanie funduszu emerytalnego jest niedopuszczalne, gdyż nie można stawiać pod znakiem zapytania bytu i tego działu ubezpieczeń, na który składały się od szeregu lat wysokie składki ubezpieczonych.

———o———

Teatr świetlny i dźwięk. „Uciecha“ ulica Starowiślna L. 16.

Dziś i dni następnych! — Arcydzieło filmowe stworzone łącznemi siłami Ameryki i Europy. Najpotężniejsza rewelacja z tajników międzynarodowej służby wywiadowczej.

POD FAŁSZYWĄ FLAGĄ

Dramat bezgranicznej miłości. Reżyserował świetny mistrz-realizator niemiecki Jan Meyer

W rolach głównych Gustaw Fröhlich Charilotta Susa

Rzecz dzieje się w Berlinie i w Petersburgu. — Porywająca treść. Niezwykle emocjonujące, niebywałe tempo akcji. Wspaniała wystawa. Szalony wir zabaw. Walka miłości z poczuciem obowiązku — Film „Pod fałszywą flagą“ — to nowy, największy triumf Gustawa Fröhlicha którego niedawne, znakomite kreacje wszyscy pamiętają.

Przedstawienia codziennie o godz. 5. 7 i 9. W niedzielę pierwsze przedstawienie o godzinie 3 po cenach porankowych 2 poranki słynnego filmu dżunglowego „Congorilla“ W sobotę dnia 21 bm. o 3 popoł. w niedz. 22 bm. o g. 11 przedpoł

Ceny miejsc od złotych 0.49, do zł. 1.40

Kodeks kolejowy.

Adw. **Dr. Bronisław Feller** — „Kodeks kolejowy. T. I. Pragmatyka kolejowa, obowiązująca od 1 sierpnia 1932 na obszarze całej Rzeczypospolitej. Komentarz i skorowidz. Kraków 1933. Księgarnia S. A. Krzyżanowski“. Przed 3 laty autor zapoczątkował literaturę prawną kolejową kodeksem kolejowym, którego 2 części wyczerpane zostały po 2 wydaniach. Obecne III. wydanie obejmuje nową pragmatykę kolejową, obowiązującą od 1 sierpnia 1932 na obszarze całej Rzeczypospolitej. Starannie opracowany komentarz wyjaśnia wszelkie wątpliwości i jest przystępny dla najszerszych warstw. — Autor domaga się **zmiany niektórych przepisów** jak np. paragrafu 134 bardzo dotkliwego dla pracowników kolejowych, tudzież **uzupełnienia ustawy przepisami o amnestji, zawieszeniu wykonania kary i ułaskawieniu przez Prezydenta Rzplitej** po myśli art. 47 ust. 1 Konstytucji. — Autor podkreśla, że Polskie Koleje Państwowe są największym majątkiem Państwa Polskiego, gdyż przedstawiają **wartość około 8 miljardów** zł., a obroty roczne wynoszą **przeszło 1 miljard** zł. — Książka zaleconą została ponownie reskryptem Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Krakowie wszystkim władzom służbowym i związkom kolejowym. Jak już o pierwszem wydaniu pisaliśmy, książka zasługuje na jaknajszersze rozpowszechnienie i powinna się znaleźć w ręku każdego kolejarza, oraz każdego zajmującego się kolejnictwem polskiem.

Giełda krakowska.

Kraków, (PAT) Giełda: 4% poż. dolarowa 45½; 3% poż. budowlana 42.60, w obrotach poza giełdą: Jaworzno 9.70; 5% konwersyjna 41½; 4½% L. Z. Tow. Kred. Ziemskiego m. Warszawa 37½; dolar i funt bez zmiany; Szwajcarja 172.50; 172.85.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa, (PAT.) Dewizy: Belgja 123.75, 124.06, 123.44; **Holandja** 358.90, 359.80, 358; Londyn 29.99, 30.14, 29.84; N. Jork 8.923, 8.943, 8.903; N. Jork telegr. 8.927, 8.947, 8.907; Paryż 34.86, 34.95, 34.77; Szwajcarja 172.55, 172.98, 172.12; Włochy 45.72, 45.94, 45.50; Berlin pryw. 212.25. Tendencja niejednolita.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski: 81, 80. Słabsza.

Pożyczki: 3% budowlana 42½, 4% inwest. ser. 109, 110½, 5% konwersyjna 42½, 5% kolejowa 37.35, 27.50; 5% dolarowa 57.63, 58.75, 58; 4% dolarowa 56, 56¼, 56.75; 7% stabilizacyjna 56.38, 56.75, 56; L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego bez zmian.

Dolar pryw. w Warszawie z godz. 12.30 8.91½.

Pożyczki polskie w N. Jorku: dillonowska 62; stabilizacyjna 55; warszawska 40.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych, (PAT.) Paryż 20.20¼, Londyn 17.39, N. Jork 5.17½; Belgja 71.75; Włochy 26.50; Hiszpanja 42.37½, Holandja 208.10; Berlin 123.15; Wiedeń 73.04; noty 60.30; Sztokholm 94.75; Oslo 89.50; Kopenhaga 87.40; Sofia 3.75, Praga 15.34; Warszawa 58.05; Białogród 7, Ateny 2.87; Konstantynopol 2.481½; Bukareszt 3.08½; Helsinki 7.65; Buenos Aires 109.

Pos. Gruszczyński (Ch.D.)

o budżecie M. S. Wojsk.

W toku dyskusji nad budżetem Min. Spraw Wojskowych w sejmowej komisji budżetowej zabrał głos pos. **Franciszek Gruszczyński** (Ch Dem.), który między innemi powiedział:

Cechą charakterystyczną prawie wszystkich narodów słowiańskich, a więc i polskiego, jest pacyfizm. Kryzys naturalnie sprzyja jeszcze temu pacyfizmowi, gdyż wobec trudnej sytuacji kraju, nie pozwala społeczeństwu zwracać większej uwagi na obronę narodową.

Przy obecnym kryzysie gospodarczym Polski na pierwszy plan wysuwa się konieczność oszczędności budżetowych. I w budżecie Min. Spraw Wojsk. znaleźć można jeszcze pozycje, które bez uszczerbku dla państwa można zredukować.

Zbrojenia Niemiec i Rosji skłaniają nas do specjalnego zainteresowania się teraz naszą obroną narodową.

Niemcy zapowiadają przecież powszechną służbę wojskową i wysłanie do państw wszystkich attache's wojskowych; dużo daje do myślenia i rozbudowa marynarki wojennej (w budżecie figuruje cyfra 49.500 000 marek; wybudowano jeden pancernik, a drugi już jest w budowie).

A jak wygląda nasza obrona Państwa? **Port w Gdyni do tej pory nie jest zabezpieczony przed niespodziewanemi wizytami okrętów nieprzyjacielskich.**

Wydatki preliminowane na naszą marynarkę wojenną są minimalne w porównaniu z wydatkami marynarki niemieckiej; przytem te wydatki u nas uległy jeszcze rozproszkowaniu, by mogły wystarczyć choć w części na różnorodne działy. Mimo minimalnego projektu rozbudowa naszej marynarki rozłożona jest na szereg lat, bo nie stać nas na takie inwestycje jak Niemcy.

Tu można postawić pytanie, czy zamiast rozproszkowywania tych minimalnych naszych wydatków na różne cele, nie lepiej przeznaczyć je na rozbudowę jednego tylko działu? Mam na myśli łodzie podwodne. Uważam także, iż wraz z ewentualnem przystosowaniem okrętów handlowych na wypadek wojny, należy jeszcze zwrócić większą uwagę na lotnictwo morskie.

Gdy wspomniałem o oszczędnościach miałem na myśli oszczędność na wyżywieniu armji z powodu spadku cen; na wstrzymaniu się od przebudowy Sztabu Głównego i budowlach na terenach poszczególnych korpusów wraz z remontem. Z tych oszczędności, sądzę, możnaby było jeszcze przekazać pewną kwotę na łodzie i lotnictwo.

Następnie nasuwa się pytanie, czy wojsko nie mogłoby jeszcze wciągać więcej rzemiosła do zaopatrywania armji w odzież? Wreszcie muszę zauważyć, że sądownictwo doraźne wojskowe, zaprowadzone mimo stanu pokojowego, czyni przykre wrażenie w społeczeństwie.

Radjo.

Środa 25 stycznia.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, program na dzień bieżący; 12.10 Płyty; 15.10 Transmisje z Warszawy; 16 Płyty; 16.40 Odczyt p. t. „O pielęgnowaniu twarzy“; 17 Płyty; 17.40 Odczyt z Warszawy; 17.55 Program na dzień następny; 18 Muzyka lekka z Warszawy, w przerwie krak. wiadomości bieżące; 18.45 Świetlica strzelecka; 19 Rozmaitości; 19.15 „Rzeczy ciekawe“ w opr. red. J. Bajsarowicza; 19.30 Transmisje z Warszawy; 22.15 Płyty; 22.40 Transmisje z Warszawy; 23 Retransmisje ze stacyj zagranicznych; 24 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Lwów (380.7). G. 15.25 Lwowski kącik harcerski; 15.35 „Dzieje i przygody Krzysztofa Kolumba“; 18.55 „Wiadomości plastyczne“.

Warszawa (1411.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.50 Kom. meteor.; 11.58 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Płyty; 13.20 Państw. Instytut Met.; 15.10 Urz. Komunikat Państw. Instytutu Eksport; 15.15 Komunikat gospodarczy; 15.03 Kronika harcerska; 15.35 Program dla dzieci; 16 Muzyka salonowa; 16.40 Odczyt p. t. „Ostatnia carowa rosyjska“; 17 Koncert z płyt; 17.40 „O potrzebie pomocy kulturalnej dla młodzieży pracującej“; 17.55 Program na dzień następny; 18 Muzyka lekka; 18.40 Wiadomości bieżące; 18.45 Feljeton p. t.: „Maciej Wierzbiński“; 19 Rozmaitości; 19.20 „Skrzynka pocztowa rolnicza“; 19.30 Feljeton literacki p. t. „Władysław Orkan“; 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy; 20 Koncert; 20.55 Wiadomości sportowe; 21 Prasowy Dziennik Radjowy; 21.05 Recital skrzypcowy; 22 „Na widnokręgu“; 22.15 Piosenki (płyty); 22.40 Odczyt w języku nowogreckim p. t. „Góry greckie i polskie“; 22.55 Państw. Instytut Met.; 23 Muzyka taneczna.

Katowice (408.7). G. 19.10 Mgr. St. Turski: „Jak długo żyją gwiazdy“; 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Wizyta jugosłowiańskiej pary królewskiej w Rumunji.

Bukareszt 23 stycznia. Król jugosłowiański Aleksander i królowa Marja przyjechali dziś w południe z wizytą do króla rumuńskiego Karola. Jugosłowiańskiej parze królewskiej towarzyszy minister spraw zagranicznych Jefticz. Przybywających witali na dworcu król Karol, książę Michał, oraz minister spraw zagranicznych i minister spraw wojskowych.

Konflikt prezydenta Grecji z parlamentem

Wiedeń 23 stycznia. Z Aten donoszą o poważnym zatargu między prezydentem republiki Zaimisem a Izbą grecką. Zaimis zwołał senat, stawiając na porządku dziennym wniosek w sprawie rozwiązania Izby i rozpisania nowych wyborów. Posiedzenie senatu ustalone zostało na dziś wieczór. W odpowiedzi na to dawny premjer Tsaldaris postawił wniosek o postawienie prezydenta republiki przed trybunał stanu z powodu naruszenia konstytucji. Wniosek Tsaldarisa podpisany jest przez 2/3 posłów opozycyjnych.

W Gran Chaco wywiązały się zacięte walki.

Nowy Jork 23 stycznia. Z La Paz (Boliwja) donoszą że w Gran Chaco szaleje od piątku wielka bitwa, największa od czasu wybuchu konfliktu zbrojnego między Boliwją a Paragwajem. Walka ta pochłonęła dotąd już 2 tysiące ofiar w zabitych i rannych.

EPIDEMJA GRYPY WE FRANCJI.

Paryż 23 stycznia. Fala epidemji grypy nawiedziła obecnie również Francję, szerząc się specjalnie szybko w prowincjach północnych. W miastach departamentów północnych choruje na grypę przeciętnie 40 procent ludności.

Ś. † p.

Dr. FERDYNAND MAISS

adwokat,

były długoletni burmistrz miasta Bochni, były długoletni poseł na Sejm Galicyjski, kawaler orderu Odrodzenia Polski,

zmarł w Bochni w poniedziałek dnia 23 stycznia 1933 roku zaopatrzony św. Sakramentami, przeżywszy lat 76.

Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 25-go bm. o godz. 3 po poł. w Bochni z domu żałoby do kościoła parafjalnego, a następnie na cmentarz miejscowy.

Msza św. żałobna odbędzie się w dniu 26 stycznia rb. o godz. 9 rano w kościele parafjalnym w Bochni

Żona dzieci i wnuki.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

ROK ARESZTU ZA UDUSZENIE.

Warszawa, 23. 1. (Telef. wł.). Sąd Okręgowy pod przewodnictwem sędziego Leszczyńskiego ogłosił wyrok w sprawie Zofji Kuzio, oskarżonej o uduszenie krawatem aktora żydowskiego Gotfryda. Przewód sądowy był prowadzony przy drzwiach zamkniętych. Sąd uznał, że oskarżona dopuściła się uduszenia przez nieostrożność, za co skazano ją na rok aresztu. Na mocy amnestji zmniejszono jej karę do połowy.

TRAGICZNY WYPADEK W JAŚLE.

Jasło. (PAT). Przy zakładaniu anteny radjowej przerzucił kierownik pociągu Bajorek drut przez przewody wysokiego napięcia, wiodące przez przedmieście Jasła, Błonie i padł trupem, rażony prądem elektrycznym. Również nadbiegłego na pomoc brata Bajorka (wojskowego, bawiącego na urlopie) zabił prąd wysokiego napięcia.

Blisko pół miljona dzieci w wieku szkolnym — bez nauki!

Obrady komisji budżetowej Sejmu nad preliminarzem Minist. Oświaty.

Warszawa, 23. 1. (PAT.) Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła w dniu dzisiejszym do obrad nad preliminarzem budżetu ministerstwa oświaty. Przewodniczył wiceprezes komisji pos. Hołyński. Na posiedzeniu obecny był minister oświaty Jędrzejewicz, podsekretarze stanu ks. Żongołłowicz i Pieracki, wyżsi urzędnicy ministerstwa, dyrektor Państwowego Urzędu WF i PW płk. Kiliński.

Na wstępie zabrał głos sprawozdawca pos. Zdzisław Stroński (BB.) podkreślając, że preliminarz zawiera w wydatkach ogólną sumę 352.614.204 zł., z tego większość przypada na szkolnictwo ogólnokształcące a mianowicie 228.505.351 zł. Na szkolnictwo wyższe 29.371 tys. 251, na wyznania religijne 22.003.759 zł. Oprócz normalnego budżetu istnieją jeszcze specjalne fundusze. Resort ten w ostatnim roku był zaabsorbowany głównie pracą nad ustawą o ustroju szkolnictwa i o szkolnictwie prywatnem, dokonał zmiany podziału terytorjalnego władz szkolnych 1 i 2 instancji, zniesiono okręgi pomorski i łódzki.

Przechodząc do szkolnictwa powszechnego sprawozdawca podkreśla, że zdołano objąć obowiązkiem powszechnym taką ilość dzieci, że w r. 1932/33 nie może być mowy o jakiemkolwiek załamaniu się powszechnego nauczania. Przyrost dzieci w wieku szkolnym wynosił 410.685, czyli 9.3 proc. Liczba uczniów w szkołach powszechnych powiększyła się o 6.7 proc. bez Śląska. Na rok 1933/34 przyrost dzieci w wieku szkolnym wyniesie około 200.000.

FREKWENCJA W SZKOŁACH ZAWODOWYCH O 13 PROC. MNIEJSZA.

Przechodząc do omówienia prac ministerstwa na terenie szkolnictwa średniego mówca zwrócił uwagę, że oszczędności zmusiły uciec się do zmniejszenia ilości godzin niektórych przedmiotów. Co się tyczy szkół zawodowych, to frekwencja w roku ostatnim wskutek kryzysu zmniejszyła się o 13 proc. przeciętnie.

Wynikająca z nowego ustroju reorganizacja programu obejmuje całe szkolnictwo ogólnokształcące i zawodowe. Wymaga to opracowania programu dla szkół powszechnych, gimnazjów, liceów i t. d. Dotychczas opracowało ministerstwo projekt programu dla szkół powszechnych i gimnazjów, a prace w tym kierunku prowadzi wydział programowy. W bieżącym roku okaże się potrzeba nowych podręczników, dostosowanych do nowych programów. Zgłoszono ich zgórą 200. Budżet nauki został w porównaniu z zeszłorocznym obniżony o 54 proc.

Państwo a Kościół.

Przechodząc do stosunków między państwem a Kościołem referent podkreśla uruchomienie komisji mieszanej, złożonej z przedstawicieli rządu i Kościoła. Chodzi tu o układy w sprawie budynków, których Kościół został pozbawiony przez rządy zaborcze. Rozpatrzono już sprawę 250 gmachów.

Ministerstwo dąży też do uregulowania prawnego położenia kościoła prawosławnego. Na zwołanie pierwszego soboru preliminuje się 80 tys. zł. W dziedzinie wyznania żydowskiego wydano regulamin wyboru organów gminnych oraz rabinów. Wydział oświaty pozaszkolnej udzielił w r. 1932/33 zapomóg instytucjom społecznym i samorządowym na sumę 131.990 zł.

Na posiedzeniu wieczornem pos. Czapiński zastrzegł się przeciwko końcowym wywodom ministra. Minister powiedział, że opozycja zjednoczona obrzuca go błotem. Nie wiem, odpowiedział p. Czapiński, czy i kiedy opozycja obrzucała p. ministra błotem, natomiast nie jest prawdą, żeby ktokolwiek, a nawet minister mógł zmonopolizować obronę interesów państwowych, a o innych żywiołach powiedzieć, że są niszczycielskie, chyba że się identyfikuje swoje stronnictwo z państwem, a do tego nikt nie ma prawa.

Pos. Kornecki stwierdził że gwałtowny ton ministra jest charakterystyczny dla rządów opartych na sile. Minister nie poparł niczem swoich stwierdzeń. Anonimowo nawet zaatakował członków Kościoła, rzucających rzekomo cień na dobre stosunki Rzpltej z Rzymem. Krytyka działalności ministra i Ministerstwa jest dobrem prawem posłów. Minister szczyci się tem, że ma uznanie P. Prezydenta i większości sejmowej. Słyszeliśmy jednak, że P. Prezydent ma zastrzeżenia co do projektu ustawy o szkołach akademickich, także liczni członkowie B. B. nie są projektem zachwyceni a nie byli zachwyceni przed rokiem ustawą o ustroju szkół. Realizacja powszechnego nauczania przedstawia się w ten sposób, że w najbliższym roku szkolnym pół miljona dzieci nie znajdzie miejsca w szkole.

Incydent między pos. Wagnerem a Arciszewskim.

Warszawa, 23. 1. (Telef. wł.). Na jednem z poprzednich posiedzeń Sejmowej Komisji Budżetowej podczas obrad nad budżetem Ministerstwa Spr. Wojsk. pos. Arciszewski wyraził opinję, że budżet wojskowy jest za wysoki. Na to pos. Wagner z B. B.: Czy mam panu wykładać jak łopatą dlaczego?

Pos. Arciszewski odrzekł: Mam za duży szacunek dla pańskich blizn, a za mały dla pańskiego doświadczenia i rozumu politycznego, abym panu odpowiadał.

Prasa przekręciła tę odpowiedź, skutkiem czego posłowie z B. B. złożyli deklarację, w której ujmowali się za posłem Wagnerem i zarzucali p. Arciszewskiemu, że obraził niewidomego. W prasie słowa p. Arciszewskiego przytoczono w sposób następujący: Mam za duży szacunek dla pańskich blizn, a za mały dla pańskiego rozumu.

Na dzisiejszem posiedzeniu odczytano list p. Arciszewskiego, który przyjmuje pełną odpowiedzialność za słowa swoje w tem brzmieniu, w jakiem podane zostały w prasie.

P. Arciszewski pisze: „Nie znam zwyczaju, według którego niewidomemu wolnoby było obrażać zdrowych, a zdrowemu nie wolno odpowiedzieć, zwłaszcza, gdy chodzi o osobę biorącą czynny udział w życiu i walce politycznej. Reagowałem na obraźliwe słowa p. Wagnera odpowiedzią tej samej treści, zaznaczając, mimo obrazy, jakiej się dopuścił, swój szacunek dla jego blizn. Gotów jestem udzielić satysfakcji honorowej".

Poseł Wagner odpowiedział na to, że oświadczenia p. Arciszewskiego nie przyjmuje do wiadomości.

Przewodniczący pos. Byrka uznał, że incydent ten jest wyczerpany.

Gabinet Paul Boncoura w obliczu przesilenia.

Warszawa, 23. 1. (Telef. wł.) Z Paryża donoszą, że sytuacja wewnętrzna Francji szybko dąży w kierunku przesilenia ministerjalnego. Jeżeli wierzyć „Echo de Paris" minister wojny Daladier energicznie zaprotestował przeciwko redukcji budżetu wojennego oraz osobiście interwenjował w komisji wojskowej Izby Deputow., która uchwaliła redukcję przeciwko redukcjom. W „L'Homme Libre" Lautier pisze, że szaleństwem jest obcinać budżet lotnictwa wobec postępów, jakie czynią w tej dziedzinie Niemcy. Tymczasem komisja finansowa działając pod presją socjalistów wywróciła do góry nogami cały projekt równowagi budżetowej rządu. Wszystko wskazuje na to, że gabinet Paul Boncoura nie przeżyje tego tygodnia.

Londyn 23 stycznia. Angielskie ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje: Sekretarz stanu Stimson zawiadomił ambasadora angielskiego w Waszyngtonie, że Roosevelt pragnie z początkiem marca przyjąć delegatów brytyjskich, aby omówić z nimi kwestję długów wojennych. Roosevelt pragnie również, aby łącznie z kwestją długów wojennych podjęte zostały także rozmowy w sprawie problemów gospodarczych świata. Prosi zatem rząd angielski, aby równocześnie z delegatami w sprawie długów wojennych przysłał także delegatów, upoważnionych do podjęcia obrad zmierzających do poprawy światowej sytuacji gospodarczej.

Podrażniony ton mowy p. Jędrzejewicza.

Warszawa, 23. 1. (Telef. wł.) Przez cały dzień obradowała Komisja Budżetowa nad budżetem Min. Oświaty. Dwie godziny przeszło przemawiał min. Jędrzejewicz, który omawiał nasamprzód sprawę zmiany ustroju szkolnictwa i zmiany w pragmatyce nauczycielskiej. „Wśród nauczycielstwa odezwały się głosy niezadowolenia z powodu tajności kwalifikacyj w znowelizowanej pragmatyce, — podniósł p. Jędrzejewicz. Stwierdzam kategorycznie, że jest to nieporozumienie, które wyjaśni rozporządzenie wykonawcze do ustawy, stawiające wyraźnie zasadę, że ocena pracy nauczycielskiej ma być wobec nauczyciela ujawniona. Od paru lat zwiększają się trudności realizacji powszechnego nauczania. Przyrost dzieci w wieku szkolnym osiągnął obecnie punkt kulminacyjny. Liczba dzieci, które trzeba uczyć, wychowywać i dokarmiać wynosi 4.811.000. Liczba dzieci pozostających poza szkołą wynosi 458.000, to jest o 152.000 więcej, niż w roku zeszłym. W roku przyszłym liczba dzieci w wieku szkolnym zwiększy się o 180.000.

DZIWNE ZARZUTY PRZECIW DUCHOWIEŃSTWU.

Zkolei minister omawiał szeroko działalność Ministerstwa. M. i. mówił on o staraniach, ażeby konkordat ze Stolicą Apostolską był najściślej wykonywany.

„Na dążenia rządu do harmonijnej współpracy z Kościołem rzucają pewien cień (?!) wystąpienia niektórych jednostek, stojących nieraz na wysokich i odpowiedzialnych stopniach hierarchji kościelnej, wystąpienia godzące (!) w nienaruszalny autorytet rządu i organów państwa".

Druga część mowy ministra Jędrzejewicza była polemiką z opozycją i utrzymana była w tonie podrażnionym. Niewątpliwie wpłynęła na to sobotnia dyskusja nad projektem ustawy o szkołach akademickich i opinja najwyższych przedstawicieli nauki. Poszczególne ustępy w tej drugiej części przemówienia ministra brzmiały:

„Wiem dobrze, że dzisiejsza debata będzie obfitowała w ostre ataki przeciwko mnie jak i przeciwko kierunkowi myśli państwowej, który jest realny i konsekwentny. Stałem się przedmiotem zgodnej napaści ze strony całej opozycji, która nie omija żadnej sposobności ażeby kierować przeciwko mnie najostrzejsze, najzłośliwsze, najniewybredniejsze zarzuty. Gdyby w tych zarzutach był choćby tylko znikomy procent słuszności,

POWINIENBYM SIĘ ODDAWNA ZAWALIĆ

pod ich ciężarem, poprostu ze wstydem i hańbą odejść w niebyt polityczny a pamięć o mojej pracy państwowej winna być z historji naszej wymazana, aby nie gorszyć następnych pokoleń ministrów oświaty. Tak się jednak nie stało. Strzały zarzutów, jakoś mnie omijają, ich ciężar gatunkowy okazuje się żaden, a ich źródło nie budzi we mnie szacunku. W rezultacie wszystkie te ataki napełniają mnie tem większem poczuciem słabości. Przyszedłem do przekonania, że moje przewinienie sprowadza się do jednej rzeczy, do innego poglądu na rolę i znaczenie państwa, do innego poglądu na rolę i znaczenie rządu. Proszę szanownych posłów o przyjęcie do wiadomości, że wszystkie wasze zarzuty zawierają się bez reszty właśnie w tej roli, jaką zgodnie z całym rządem pragnę nadać w życiu polskiem państwu i rządowi.

Brutalne ataki na mnie dotyczą nie ustawy o ustroju szkolnictwa, nie ustawy o szkolnictwie prywatnem, nie nowelizacji pragmatyki nauczycielskiej, nie ustawy o szkołach akademickich i tych, czy innych posunięć personalnych, ale ciągle związane są z zagadnieniem państwa i rządu. Jedynym czynnikiem powołanym do ustalania, co jest zgodne z interesami państwa, a co nie, jest rząd odpowiedzialny wobec prezydenta i wobec Sejmu.

Naczelnem dobrem społeczeństwa jest państwo, najważniejszą rzeczą jest interes państwowy (?), a wszystkie inne muszą się podporządkować. W to moje zasadnicze stanowisko bije krytyka panów z opozycji. Tu dopatruję się oni moich śmiertelnych grzechów, za które napewno nie oszczędzilibyście mi wiecznych mąk piekielnych, gdyby to od was zależało. To też nie liczę, abym przy mojej tegorocznej spowiedzi otrzymał od panów z opozycji rozgrzeszenie i powiem szczerze, bynajmniej mi na tem nie zależy. Natomiast muszę stwierdzić z radością, że z większością ciał ustawodawczych współpraca moja układa się coraz lepiej. Obecnie stoimy przed wspólną pracą nad zagadnieniem tej reformy w odniesieniu do szkół akademickich. Minister wyraził przekonanie, iż z pomocą większości to dzieło zostanie doprowadzone do końca.

Zarówno ton jak i słowa ministra Jędrzejewicza wywołały poruszenie. Sędziwy pos. Malinowski zawołał: To prowokacja. Za co też ten został p. Malinowski przywołany do porządku przez przewodniczącego Komisji.

KINOTEATR DZWIĘKOWY „ŚWIT" DOM KATOLICKI PRZY UL. STRASZEWSKIEGO 18.

Od wtorku, dnia 24 stycznia.

Sensacyjna premjera! Ścinające krew w żyłach zmagania z bandą szantarzystów.

SZAJKA X

Frapująca akcja! — Emocja! — Nowy temat! Świetna reżyserja Ray Taylor'a — Najnowsze triki detektywów ujrzycie w tym fenomenalnym obrazie!

Kenneth Haream i Edna Murphy

oto dwa nazwiska, dzięki którym ten fenomenalny obraz produkcji amerykańskiej wzbudzi niebywałe zainteresowanie.

Miłość! — Nienawiść! — Zemsta! — Zdrada!

Początek przedstawień o godzinie 5-tej, 7-mej i 9-tej. W święta o 3, 5, 7, 9.

Zniżki dla P.T. Urzędników, Wojskowych i Akademików.

JADWIGA ROGUSKA-CYBULSKA. 15

Tajemnica Tatr.

(Powieść).

——oo——

Z tą wiadomością zgasła ostatnia moja nadzieja odgadnięcia kierunku wycieczki mego męża. Pan Zaruski próbował mnie jeszcze pocieszyć, twierdząc, że dziś dopiero wobec wiatru halnego może pan Wrażewski zadecydować powrót do domu. Uspokajał mnie, że obawy moje mogą się okazać zgoła przedwczesne, że wywołało je tylko przykre jakieś wrażenie; zależy zaś od tego, jak daleko on zaszedł, czy powróci dnia dzisiejszego, czy też nazajutrz.

Niemniej jednak obiecał poczynić zaraz wszelkie kroki dla zasięgnięcia wiadomości w schroniskach przez turystów, telefony, księgi wpisowe, gdzie zaginiony w dnie ubiegłe nocował.

Po zebraniu zaś tych informacyj zamierzał wyruszyć z paru ochotnikami na wywiady.

Powróciłam do domu nieco spokojniejsza. Ale wieczorem przyszedł do mnie pan Bieżyński, który był też członkiem Pogotowia, i oznajmił, że tylko w Kuźnicach stwierdzono bytność zaginionego, gdy tam jadł śniadanie; pozatem nie widziano go nigdzie, nikt z nim nie rozmawiał i niema żadnych o nim wskazówek.

Nie mogłam już powstrzymać wybuchu płaczu...

Ale zanim zaczęłam błagać o pomoc, dowiedziałam się od pana Bieżyńskiego, że nietylko Pogotowie Ratunkowe z Zaruskim na czele ruszyło już w poszukiwania z wszelkiemi odpowiedniemi przyborami, ale i przygodne ekspedycje. Ojciec twój miał wielu przyjaciół i całe grono turystów, do żywego poruszone moim niepokojem, podzieliło się na grupy, a każda udała się w inną część Tatr szukać ulubionego kolegi.

Ja chciałam też biec, co sił, w góry. Ale mi odradzono. Byłam zbyt wstrząśnięta, aby móc iść spokojnie i nie wyczerpać odrazu całego zasobu sił, potrzebnych do kilkodniowego marszu. Zresztą zalecano mi, abym czuwała na miejscu i zbierała ze wszystkich stron wieści o rezultatach poszukiwań, które miały być wprost do mnie skierowane.

Zostałam więc. Zadepeszowałam do mojej matki, aby przyjechała czuwać nad tobą, gdyż ja nie byłam w stanie myśleć o niczem.

I czekałam. Rozsyłałam posłańców, dawałam ogłoszenia do wszystkich dzienników i pism sportowych...

Ale dzień za dniem mijał; ekspedycje, jedna po drugiej wracały z pustemi rękoma. Nikt nigdzie na żaden ślad nie natrafił.

* * *

Byłam nieprzytomna z rozpaczy. Przyjechała twoja babcia; zamówiła trzy Msze św. za pomyślność poszukiwań.

Czyż można było jednak o to się modlić? Wszak czternaście dni upłynęło od dnia jego wymarszu. Już tylko za duszę tego biedaka modlić się należało!

To też na trzeciej Mszy św. zebrał się cały świat turystyczny, zgromadzony w tym sezonie; a ksiądz przywdział żałobny ornat.

Nie wiem nawet, kiedy matka moja kupiła mi welon i czarną suknię, w której byłam dnia tego w kościele. Byłam jej wdzięczna, bo krepa ukryła moją twarz zbolałą przed zbiegowiskiem ciekawych, którzy tłumnie oblegali kościół parafjalny.

Gdy wracałam do domu, czułam, że powracam z pogrzebu; zobaczyłam wtedy dopiero, że bliscy moi, bracia, krewni, przybyli na ten dzień do Zakopanego.

Ale gdzież była mogiła mego męża?

Nikt nie wiedział. Żaden kwiat wonią swoją nie napełnił nawy kościelnej i nie zmieszał jej z kadzidłem, ani ksiądz nie rzucił grudki ziemi na wieko łoża jego wiecznego spoczynku.

Góry zamknęły w sobie straszną tajemnicę.

* * *

Ale ja się z tem pogodzić nie mogłam. Już teraz tylko grobu męża mego szukać chciałam. Spokojnie, bez pośpiechu: bo już się spieszyć nie było potrzeba.

Więc zapowiedziałam w domu, że idę w góry na długo. Wzięłam ze sobą tragarza górala, który mi dźwigał dużą ilość prowiantów, i nie słuchając tłómaczeń, że nic więcej nie zrobię, niż ekspedycje ratunkowe, ruszyłam w drogę.

Postanowiłam sobie póty chodzić po górach, póty szukać sama, póki na jakikolwiek ślad nie natrafię.

Byłam tylko nawpół świadoma tego, co się wokoło mnie działo. Ruszyłam przez Jaworzynkę do Gąsienicowej Hali. I wtedy dopiero spostrzegłam, że brat mój, a twój wujek, szedł razem ze mną w rynsztunku turystycznym.

Gdy spojrzałam na niego zdziwiona, powiedział mi, że skoro ojciec Mirka przepadł bez wieści, to nie może zginąć i matka półsieroty; on zatem czuwać nade mną zamierza, gdyż ja napewno o życie swoje dbać teraz nie będę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

JEDYNIE NAJSTARSZA POLSKA FIRMA

ODLEWNIE DZWONÓW

BRACI FELCZYŃSKICH W KAŁUSZU ul. Króla Jana Sobieskiego 25.

LUDWIKA FELCZYŃSKIEGO I SKI W PRZEMYŚLU ul. Krasińskiego 6a.



Dostarcza dzwony wszelkich rozmiarów i tonów, według najnowszych szablonów francuskich.

Przelewa stare nieużyteczne dzwony, oraz dostraja dzwony nowe do starych już istniejących pod gwarancją czystej harmonji.

Wykonuje kompletne żelazne dzwonnice. Wysyła na żądanie strony na miejsce specjalistę w celu udzielenia fachowych porad i wskazówek.

Ceny najniższe. Spłata ratami.

Nowość! Nowość!

Księgarnia Krakowska, Kraków ulica św. Krzyża 13.

otrzymała na główny skład i poleca:

X. Józefa Kaczmarczyka prof. U. J.,

Męka Jezusa Chrystusa podług Czterech Ewangelji

Cena zł. 7.—

Z przesyłką pocztową w opasce zwykłej, po wcześniejszem nadesłaniu należytości przekazem pocztowym lub na konto Księgarni w P. K. O. Nr. 404.620 zł. 7.85, za pobraniem pocztowem zł. 9.15.

„Czcigodny autor Profesor Uniw. Jagiellońskiego, opowiada w tej nowej książce swojej z namaszczeniem i głębokiem przejęciem się wzniosłością tematu, bardzo wymownie i dokładnie historję Męki Chrystusowej, oddając bardzo liczne i zasługujące na przeczytanie wyjaśnienia gdzie tego wymagała potrzeba. Książka ta dostarcza wybornej osnowy do kazań o Męce Pańskiej“. („Gazeta Kościelna“)

Wysyłka odwrotna.

ZAKŁAD WITRAŻOWO-SZKLARSKI

F-a T. Zajdzikowski Kraków św. Jana 30.

Dzierż. Jan Kusiak

Oszklenia i witraże do kościołów od 30 zł. za 1 m. wykonuje się przy większych zamówieniach na raty. Ceny 50% niższe niż wszędzie.

Przepuklinowe Pasy

Opaski Brzuszne

Suspenzorja, prostotrzymacze

Aparaty ortopedyczne

Protezy ręczne i nożne, szczudła kule itp.

Wykonuje we własnej pracowni

Narzędzia Lekarskie

oraz

uskutecznia: naprawy, ostrzenie i niklowanie

L. Knapiński Kraków

ul. Mikołajska 7. Tel. 105-05

PENSJONAT PRYWATNY

6-klasowy

z programem nauk gimnazjalnych

SS. Wizytek w Jaśle.

Położony blisko stacji kolejowej, w okolicy zdrowej, podgórskiej. Uczenice mieszczą się w obszernym, słonecznym budynku, z dużemi salami szkolnemi i sypialniami. Korzystają z dużego ogrodu, gdzie spędzają zwykle rekreacje, a nawet odrabiają szkolne zadania.

Po ukończeniu Zakładu dostatecznie są przygotowane do zdania egzaminu do 7-ej klasy rządowego gimnazjum.

Opłata bardzo umiarkowana.

Troskliwa opieka zapewniona.

Daj skrzydła swym listom, korzystaj z poczty lotniczej

U KS. GADOWSKIEGO W BOCHNI

za gotówkę z dołączeniem porta:

ILUSTROWANE

KATECHIZMY ELEMENTARNE:

większy (3·20), mały dla kl. 3-ciej i 4-tej (1·60) i wyciąg (0·70).

Katechizmy te są gruntowne, a jednak w praktyce okazały się łatwemi, bo podają określenia przystępne i trafnie uzmysłowione. Każdą lekcję poprzedza wykład. Przedewszystkiem wyróżniają się elementarnością, t. j. konsekwentnem stosowaniem zasady: od prawd znanych do nieznanych od łatwiejszych do trudniejszych (czasem dwustopniowość!) od szczegółów konkretnych do prawd ogólnych. Jedyne w Polsce uwzględniają postulaty szkoły twórczej.

SZKICE KATECHEZ (5·— zł.) do katechizmu małego. DZIEJE BIBL. (3·20 zł.) dostosowane do potrzeb katechizmu. Katechezy Bibl. (3 zł.) dla dziatwy najmniejszej z przyg. do I. Spowiedzi i I. Komunji św.

Wytwórnia Kilimów

Ireny Gutwińskiej 89

Absolwentki państw. szkoły przem. art.

Kraków, ul. Karmelicka L. 50, parter.

poleca kilimy oraz przyjmuje zamówienia według obranych wzorów, za gotówkę lub na raty

WITRAŻE

oraz

oszklenia artystyczne

wykonuje najtaniej

Roman RYNIEWICZ

i

Fryderyk ROMAŃCZYK

KRAKÓW,

ulica Juljusza Lea 5.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy		20 gr.
Nadesłane	„ „ „	50 „
Komunikaty po kronice	„ „	60 „
„ na 1-szej	„ „	70 „

Drobne za wyraz 10 gr.

Układ tabelaryczny o 50% drożej.

Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.

Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca: „Głos Narodu“ Spółka z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.